

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

16 STRON

NR 5 (377)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

29 STYCZNIA 1999 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

Kończymy Wspólną Akcję pomocy rodzinie Brichaczków. Już jutro w południe Agnieszka wraz z mamą wylecą z warszawskiego lotniska Okęcie do Chicago. Udało nam się zminimalizować koszty przelotu jedynie do opłat lotniskowych, które wahają się w granicach 500 zł. Darmowe bilety dla dwóch osób będą ważne przez cały rok. Znamy również rodzinę, u której sanoczanek się zatrzymają.

Pomóżmy Agnieszce

KONIEC AKCJI

Zbyt małe są słowa, by wyrazić całą naszą wdzięczność sanoczanom, rodzinie, przyjaciółom i sąsiadom...

Dzięki pomocy i pośrednictwu ks. kapelana płk. Świrskiego, będzie to dom gen. Tadeusza Kozioła-Pochlebskiego i jego żony, mieszkającej w Chicago. Rolę tłumacza i zarazem kierowcy, który zajmie się dowozem matki i dziecka do kliniki, obejmie kuzyn generała. Darmowe bilety, mieszkanie i opiekę w Stanach Zjednoczonych zawdzięczamy osobie, która do tej pory była w cieniu i o której jeszcze nie pisaliśmy. Za nieocenioną pomoc rodzice pragną więc teraz podziękować pani Wiesławie Szumskiej, żonie szefa Sztabu Generalnego WP Henryka Szumskiego – członkini Zarządu Głównego PCK w Warszawie, która wydzwaniła wszędzie, gdzie trzeba i podtrzymywała na duchu. Zajęła się rodziną Agnieszki jak swoją własną.

Czytaj na str. 4.

W Zagórze

Karty rozdane

Radni Miasta i Gminy Zagórze ustalili wysokość wynagrodzeń burmistrzów oraz diet i ryczałtów związanych z pracą w radzie i jej komisjach stałych.

W sesji uczestniczyło spore grono mieszkańców, niektórym wyraźnie nie podobał się kilkudziesięcioprocentowy skok stawek rajcowskich diet. Jeden z obecnych zauważył, że: *„należy je podnieść o wskaźnik inflacji, ale nie od razu za 4 lata. Natomiast wysokość pensji burmistrza i jego zastępów nie wywołała komentarzy – uchwałę przegłosowano jednogłośnie (przy dietach jeden radny był przeciw).*

Burmistrz Zagórze zarabiać będzie 4.507 zł, zaś jego zastępcy – po 3.511 zł. Ryczałt przewodniczącego Rady Miasta wyniesie 865 zł, jego zastępców – po 524 zł. Pozostałe stawki: diety przewodniczących komisji za posiedzenia komisji oraz diety członków zarządu za udział w posiedzeniach zarządu – po 120 zł, diety radnych – 80 zł.

(b)

W poniedziałek, 25 stycznia w Warszawie wręczono tegoroczne laury Fundacji Kultury w konkursie Promocja Najnowszej Literatury Polskiej. Konkursowe jury w składzie: Tomasz Łubieński, Jacek Łukasiewicz, Bohdan Zadura i Bronisław Maj przyznało 10 wyróżnień i nagrodę główną. Jej laureatem, jak już donosiliśmy w grudniu, został Janusz Szuber – za najnowszą książkę – wybór wierszy, zatytułowany „O chłopcu mieszącym powidła. Sto wierszy z lat 1968-1997.” Ukazała się ona nakładem krakowskiego „Znaku”.

Laury dla poety

W wygłoszonej na cześć sanockiego laureata laudacji znany krytyk literacki Antoni Libera powiedział: *„Czci-my dziś autora wielce osobliwego, twórcę kilkuset wierszy, który przez dwadzieścia lat owoce swego wielkiego talentu skazywał na szufladę. (...) wyzwolenie przyszło w 1995 roku za sprawą ciotecznej siostry poety, zamieszkałej w Oslo pani Grażyny Jarosz, która zla-mała pieczęcie teczek z jego manuskryptami i wydała pięć tomików, w skromnych nakładach po 350 egzemplarzy. (...) Poezja Szubera „pełna umiaru, powściągliwości, i niezłomnego spokoju wobec losu” szybko jednala sobie admiratorów wśród wybitnych twórców i krytyków. (...) mój drogi Przyjacielu, jest Pan poetą nic na to nie można poradzić. Składam wyrazy mego podziwu”* – te słowa do Janusza Szubera skierował Zbigniew Herbert. *„Po raz pierwszy od lat czytam te wspaniałe wiersze wypełnione konkretami”* – pisał o tej poezji Stanisław Barańczak, a Czesław Miłosz stwierdził *„Pianie kogutów”* do swej antologii *„Inne abecadło”*. (...) *Świat poetycki Szubera jest nam wyjątkowo bliski. – To Galicja. Czyż nie stamtąd pochodzą duchy wielkich poetów? W osobie Janusza Szubera odzyskujemy Galicję. Cieszymy się więc z tego”*.

I cieszyli się zgromadzeni na uroczystości w stołecznym Domu Literatury liczni przyjaciele poety, miłośnicy i sympatycy jego poezji, wielu zjechało z królewskich grodów Galicji – Krakowa i Sanoka. Wśród literackiej i dziennikarskiej braci nie brakło przedstawicieli władz sanockiego grodu. Reprezentowali je wiceprzewodniczący Rady Miasta Jerzy Robel i wiceburmistrz Zygmunt Podkaliccki. Nie bacząc na utrudnienia drogowe wywołane protestami rolników, ani nie czekając powrotu laureata pospieszyli oni *„by pogratulować wielkiego zaszczytu i cieszyć się ze wspaniałego sukcesu sanoczanina oraz podziękować mu za niezwykle umiejętne zaklamanie piękna w słowa”* – jak napisano w liście gratulacyjnym wręczonym poecie wraz z wiązką róż. Gest ten nie praktykowany w latach poprzednich spotkał się z wielkim aplauzem zebranych.

Wszystkim uczestnikom uroczystości dane też było delektować się urodą wierszy z nagrodzonego tomu, czytanych przez samego autora, który tego wieczoru dołączył do grona wybitnych poprzedników, błyszczących na literackim firmamencie – nagrodzonych we wcześniejszych latach – Andrzeja Stasiuka, Wilhelma Dichtera, Magdaleny Tulli, Jacka Podsiadły i Marcina Świetlickiego.

Maria Boczar

Sanoczanin w stolicy

20 stycznia w Małej Galerii Ekslibrisu w Warszawie odbyło się otwarcie wystawy zbiorów Tadeusza Ortyła, prezesa koła sanockich numizmatyków. Tadeusz Ortył od dawna pasjonuje się numizmatyką, kolekcjonuje widokówki i stare zegary. Choć ekslibrisy, czyli znaki własnościowe książek, gromadzi dopiero od trzech lat, ma ich już 408. W jego zbiorach znajdują się także nadsztyki wykonane na kartach pocztowych i banknotach wycofanych z obiegu.

Relacja z otwarcia wystawy ekslibrisów Tadeusza Ortyła na str. 7.



Śmierć na drogach

Zagórze – maluch pod kołami autobusu, dwie ofiary śmiertelne. Zabłotce – BMW uderza w fiata 125p, który zostaje wyrzucony pod nadjeżdżający autobus; pasażer fiata ginie na miejscu. Lesko – umiera pieszy potrącony przez samochód. W ciągu zaledwie jednego styczniowego tygodnia na okolicznych drogach zginęły 4 osoby...

Już rok ubiegły zasygnalizował wzrost liczby wypadków w naszym rejonie, ale chyba najczarniejszy scenariusz nie przewidywał tylu ofiar śmiertelnych w ciągu kilku zaledwie dni. I to w okresie teoretycznie bezpieczniejszym, gdy lód i śnieg zniknęły już z dróg. Prokurator Wiesław Klaczak twierdzi, że paradoksalnie właśnie to mogło być jedną z przyczyn tragedii. *„Śliskie drogi zmuszały kierowców do ostrożnej jazdy – oczywiście zdarzały się stłuczki, ale przy stosunkowo niewielkich prędkościach życie ludzi nie było narażone. Wystarczyło jednak kilka cieplejszych dni, by górę wzięła brawa. Dotyczy to zwłaszcza młodych kierowców. Wprawdzie w terenie zabudowanym muszą dostosować się do rytmu innych pojazdów, ale już*

poza rogatkami miasta wstępuje w nich diabeł. A że są pozbawieni wyobraźni – dochodzi do tragedii.

Najniebezpieczniejsze miejsce w Sanoku to oczywiście ulica Krakowska, gdzie jednak sytuacja znacznie poprawiła się po zainstalowaniu sygnalizacji świetlnej. Jeżeli chodzi o powiat – „królują” Besko, Zagórze i Tuchorz. Być może wskazane byłoby umieszczenie tam tzw. „czarnych punktów”, czyli wraków rozbitych samochodów, z tabliczkami informującymi o tym, ile ludzi zginęło już w tym miejscu. Z pewnością nic lepiej nie działałoby na wyobraźnię kierowców.

Oczywiście sporo wypadków powodowanych jest przez pijanych kierowców. Mimo prasowej nagonki prawo w stosunku do nich wciąż jest zbyt

liberalne. W Stanach Zjednoczonych spowodowanie śmierci pod wpływem alkoholu w wielu przypadkach traktowane jest jak jedno z najcięższych przestępstw.

Polska zdecydowanie przewodzi w europejskiej statystyce śmiertelnych wypadków, wyprzedzając kraje o znacznie wyższym wskaźniku pojazdów w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Czy nie należałoby obniżyć dopuszczalnej prędkości w terenie zabudowanym do 50 kilometrów na godzinę? Być może w skali roku uratowałoby to życie kilkuset osób.

– *Zwiększenie bezpieczeństwa ruchu drogowego powinno być jednym z najważniejszych zadań władz nowego powiatu – zdecydowanie kończy prokurator Klaczak.*

B. Błażewicz

Instruktor Teatralny Roku '98

Sławomir Woźniak, instruktor teatralny Sanockiego Domu Kultury, znalazł się w gronie laureatów XXXI Ogólnopolskiego Konkursu „Bliżej teatru”, organizowanego przez Zarząd Główny Towarzystwa Kultury Teatralnej pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej. Rozgrywany w sześciu kategoriach konkurs ma na celu promocję i uhonorowanie najwybitniejszych osiągnięć w dziedzinie edukacji i kultury teatralnej w danym roku.

Szczegóły na str. 4.

Konwent w Bukowsku

W Bukowsku odbył się Konwent Wójtów Gmin Powiatu Sanockiego, z udziałem starosty Edwarda Olejki, wicestarosty Czesławy Kurasz i burmistrza Sanoka Zbigniewa Daszyka. Wzięli w nim udział również dyrektor Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej Jan Długosz i kierownik Powiatowego Urzędu Pracy Franciszek Oberc. Szefem konwentu została Wójt Gminy Komańcza Barbara Warchoł.

Dyskusja toczyła się wokół planów pracy starostwa. Sporo czasu poświęcono służbie zdrowia, szczególnie przekazaniu gminom zadań opieki zdrowotnej. Niepokój wójtów wzbudziły związane z tym kwestie finansowe. Poruszono problem zapobiegania bezrobociu poprzez organizowanie prac publicznych, widząc w tym również szansę obniżenia kosztów gminnych inwestycji – ekologicznych, oświatowych i drogowanych.

Mówiono o przejściu granicznym w gminie Komańcza, które powinno przyczynić się do uatrakcyjnienia turystycznego tego regionu Bieszczadów. Przy okazji kilka chwil poświęcono problemowi utrzymania dróg lokalnych, których stan pogarsza się z roku na rok.

(b)

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 29.01 Franciszka, Waleriana, Zdzisława i Zenona
30.01 Dobiegniewa, Feliksa, Macieja i Martyny
31.01 Cyrusa, Jana, Ludwika i Marceli
1.02 Brygidy, Dobrochny, Igi i Ignacego
2.02 Hanny, Joanny, Marii i Mirosława
3.02 Błażeja, Hipolita, Oskara i Telimeny
4.02 Andrzeja, Joanny, Mariusza i Weroniki

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 22.01 *Kiedy kot w lutym na słonku się grzeje,
musi w marcu zająć na przypiecek*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 31.01 Światowy Dzień Trędowatych

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-17.00; pon., sob. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pon., sob. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Wystawy w bibliotece:

Nowości, Oficyny wydawnicze w II Rzeczypospolitej

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

• 6 lutego (sobota), godz. 16.00 – BAL ŚNIEŻYŃKOWY. Zapraszamy dzieci w wieku przedszkolnym. Zapewniamy wspaniałą zabawę, konkursy, niespodzianki oraz mały poczęstunek. Cena biletu 2 zł. Zapisy i bliższe informacje w sekretariacie codziennie 9.00-19.00.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

• 3 lutego (środa), godz. 13.00 – konkurs plastyczny dla dzieci szkół podstawowych. Zapisy do 2 lutego.

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

• 3 lutego, godz. 17.00 – konkurs plastyczny dla dzieci, inspirowany muzyką i poezją

• do 12 lutego, w godz. 16.00-20.00 – wystawa malarstwa Jozefa Kaminského ze Słowacji

• do 6 lutego, w godz. 16.00-20.00 – wystawa kartonowych i plastikowych modeli redukcyjnych

• każda pierwsza sobota miesiąca, godz. 17.00 – zebranie członków i sympatyków Sanockiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

29-31 stycznia, godz. 20.00 „Miasto aniołów”, USA, 15 lat

1-3 lutego, godz. 20.00 „Sześć dni i siedem nocy”, USA, 15 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

Policyjny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

ZAGÓRZ

Kino „Sokol” tel. 462-20-50 lub 462-21-89

30-31 stycznia, godz. 17.00 „Truman Show”, USA, 15 lat

1 lutego, godz. 19.00 „Zabić Sekala”, Polska-Czechy-Francja, 15 lat

3 lutego, godz. 19.00 „Miasto aniołów”, USA, 15 lat

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Pragniemy poinformować Czytelników,
że zmieniły się numery telefonów

do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Sanoku:

centrala: (0-13) 464-12-19 • dyrektor: (0-13) 464-12-14

Księdzu Prałatowi K. Pysiowi, ks. Proboszczowi K. Pszonowi, Księżom Katechetom, ks. Proboszczowi E. Stępniewi, Dyrekcji, Gronu Pedagogicznemu, Radzie Rodziców i Uczniom Zespołu Szkół Mechanicznych, Gronu Pedagogicznemu Szkoły Nr 3, Szkoły Budowlanej, Radzie i Zarządowi Miasta Sanoka, Radzie Dzielnicy Posada, sąsiadom i znajomym oraz wszystkim, którzy byli z nami w ciężkich chwilach po stracie Męża i Ojca

śp. Jana Staniszewskiego

przyczynili się do organizacji i uświetnienia uroczystości pogrzebowych oraz w nich uczestniczyli z serca dziękują

Bóg zapłać.

Żona z córką i zięciem

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Dwudziestego stycznia około godz. 18.00 ze sklepu spożywczego Caro na ul. Śliwowej skradziono około 1.500 złotych. Złodziejem był mężczyzna o ciemnej karnacji twarzy, który – grożąc ekspedientce pobiciem – wymusił od niej wydanie z kasy dziennego utargu. Po otrzymaniu pieniędzy sprawca zbiegł.

* Na bazarze przy ul. Lipińskiego funkcjonariusze policji zatrzymali mieszkańca Chyrowa na Ukrainie, przy którym znaleziono 28 puszek (0,33 litra) wódkę, 4,5 litra spirytusu oraz 170 paczek papierosów bez znaków akcyzy. Zdarzenie miało miejsce 21 stycznia.

* Przez podważone okno wszedł do budynku mieszkalnego na ul. Matejki złodziej, który skradł stalowy zlewomywak o wartości 200 złotych. Kradzież dokonano w nocy z 21 na 22 stycznia.

* Dużo szczęścia miała 10-letnia dziewczynka, uczennica SP-7, która 22 stycznia, około godz. 8.00, na ul. Jana Pawła II niespodziewanie weszła na jezdnię, wprost pod koła fiata uno. Dziecko doznało lekkiego otarcia naskórka twarzy i po zbadaniu przez lekarza zostało zwolnione do domu.

* Przedłużacz elektryczny o wartości 10 złotych padł łupem złodzieja, który w nocy z 22 na 23 stycznia włamał się do altanki w ogródkach działkowych na ul. Stróżowskiej.

* Tej samej nocy okradziono bar Fli-sak na ul. Kolejowej. Sprawca dostał się do środka przez wybitą szybę w oknie od strony zaplecza. Po wylamaniu drzwi, przez pomieszczenia biurowe wszedł do sali konsumpcyjnej, gdzie „wyczyścił” z gotówki automaty do gier zręcznościowych. Zabraną przez niego bilon o nominalach 1 i 2 złote oszacowano na 1.200 złotych.

* Z klatki schodowej jednego z bloków na ul. Sobieskiego 23 stycznia skradziono wózek dziecięcy o wartości 400 złotych.

* Utratę prawa jazdy kosztowała mieszkanka Przemysła kierowanie fiatem 125p po spożyciu alkoholu. Dwudziestego trzeciego stycznia, około godz. 14.15, jadąc ul. Lipińskiego, został on zatrzymany przez patrol drogowy sanockiej policji. Alkomat potwierdził jednoznacznie nietrzeźwość kierowcy, w wydechu którego stwierdzono 0,98 promila alkoholu.

* W poniedziałek policjanci referatu dzielnicowego oraz wydziału przestępstw gospodarczych sanockiej KPP zatrzymali na bazarze przy ul. Lipińskiego kolejną parę Ukraińców handlujących alkoholem i papierosami bez znaków akcyzy. Mężczyzna miał przy sobie 8 puszek wódki (0,33 l), 2 butelki spirytusu (0,5 l), 1 koniak (0,7 l)

oraz 45 paczek papierosów, a kobieta – 4 puszki wódki, 4 butelki spirytusu, 2 koniaki oraz 48 paczek papierosów. Po zarekwirowaniu towaru i przesłuchaniu niefortunny handlowcy zostali zwolnieni.

* W nocy z 25 na 26 stycznia nieznaną sprawcą poprzez wypchnięte okno znajdującej się w remoncie piwnicy włamał się do SP-2. Rozbił młotem murarskim drzwi do sekretariatu, gdzie spenetrował biurka i szafy, niczego jednak z nich nie zabierając.

Zagórz

* Czekoladę, soki owocowe, zapalniczki, papierosy i radiomagnetofon o łącznej wartości 2.000 złotych wynieśli z kiosku warzywnego na placu targowym przy ul. Piłsudskiego złodzieje, którzy włamali się do niego w nocy z 24 na 25 stycznia. Sprawcy oderwali blachę zabezpieczającą drzwi kiosku, po czym wyważyli je przy użyciu łomu – siekiery.

Gmina Sanok

* Czterdzieści butelek wódki różnych gatunków o łącznej wartości 700 złotych przywłaszczyl sobie złodziej, który w nocy z 20 na 21 stycznia włamał się do sklepu spożywczego w Falejówce. Amator „wody ognistej” dostał się do pomieszczeń sklepowych po zerwaniu klódek i krat zabezpieczających drzwi wejściowe.

* Tej samej nocy włamano się również do sklepu spożywczego w Dobrej. Tym razem łupem złodzieja padł bilon o wartości 500 złotych, zabraną z kasy fiskalnej. Sprawca wyrwał śruby drewnianej okiennicy i wypchnął okno, przez które wszedł do wnętrza sklepu.

* Aż 2,4 promila alkoholu wykazał alkomat w wydechu 52-letniego mieszkańca Niebieszczań, który 22 stycznia o godz. 23.30, kierując skodą spowodował w Niebieszczańch kolizję ze stojącym na poboczu drogi oplem kadetem.

* Dwudziestego trzeciego stycznia około godz. 14.15 doszło do wypadku drogowego w Bykowcach. Kierująca fiatem 126p, 42-letnia mieszkanka Sanoka najechała na tył zaparkowanego po prawej stronie drogi poloneza, spychając go do rowu. W wyniku wypadku kobieta odniosła obrażenia w postaci urazu głowy i kręgosłupa, a siedząca obok niej pasażerka doznała złamania prawej ręki i nogi.

* Na 25.000 złotych oszacowano straty wynikłe z pożaru, do którego doszło 24 stycznia około godz. 13.30 w Stozach Małych. Pożar powstał na poddaszu jednego z budynków mieszkalnych, a jego prawdopodobną przyczyną było zapalenie się drewnianej belki zakotwiczonej w kominie. Akcja ratownicza, w której uczestniczyły 3 za-

DYŻURY W RADZIE MIASTA

1 lutego (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Lassota
w godz. 14.00-17.00

4 lutego (czwartek)
dyżur pełni
radny
Roman Babiak
w godz. 17.00-18.00
w pokoju radnego

stępy strażaków z sanockiej Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej oraz OSP z Nowosielec i Kostarowiec, trwała 3 godziny i 20 minut. W wyniku pożaru spaleni uległa konstrukcja dachu wraz z pokryciem (papa) oraz znajdujące się na poddaszu akcesoria samochodowe.

* Obiektem złodziejskich poczynań w nocy z 25 na 26 stycznia stał się klub Imperium w Markowcach. Nieznani sprawcy, po wylamaniu drzwi od strony zaplecza, dostali się do wnętrza klubu, gdzie uszkodzili automaty do gier zręcznościowych i zabrali z nich bilon o nieustalonej wartości. Następnie sforsowali drzwi kasy pancernie stojącej w pomieszczeniach biurowych i rozbili znajdującą się w niej kasetkę, z której zabrali 17.000 złotych.

Gmina Besko

* Kamera filmowa Sony, aparat fotograficzny Kodak, żelazko oraz dyskietki z programem Windows '98 padły łupem złodziei, którzy w nocy z 21 na 22 stycznia włamali się do Szkoły Podstawowej w Besku. Sprawcy dostali się do środka przez otwarte okno w łazience. Wylamali łomem drzwi do gabinetu dyrektora oraz sekretariatu, „rozpruwając” znajdujący się tam sejf. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na 2.500 złotych.

W pamiętaniu wierni...

Na uroczyste otwarcie wystawy „Kapłan” poświęconej księdzu Jerzemu Popieluszcze zapraszają OO. Franciszkanie, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Muzeum Historyczne oraz NSZZ Solidarność. Zorganizowana w krągankach franciszkańskiego klasztoru wystawa udostępniona zostanie zwiedzającym w najbliższą niedzielę, 31 stycznia, o godz. 13.00. Uroczystość jej otwarcia poprowadzi msza św. koncelebrowana o godz. 12.00.

/k/

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas na zawsze długoletni nauczyciel I Liceum Ogólnokształcącego im. KEN w Sanoku

mgr Zygmunt Szmyt

Był człowiekiem wielkiego serca, niezapomnianym nauczycielem historii, przyjacielem i wychowawcą wielu pokoleń sanoczan.

Cześć Jego pamięci

Synom i Rodzinie Profesora
składamy wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Administracja
i Młodzież i LO w Sanoku

Serdeczne podziękowanie składamy Panu Doktorowi Romanowi Grzybowi oraz personelowi Oddziału Intensywnej Opieki Kardiologicznej w Sanoku za opiekę i okazane serce naszej Najukochańszej Żonie i Mamie

Janinie Wanieliście

podczas Jej ciężkiej choroby

Kazimierz Wanieliście z Córkami i Rodziną

Codziennie czekamy na sygnały naszych Czytelników
tel. 463-25-79

W sprawach ogłoszeń i reklam prosimy dzwonić pod numer
tel. 464-02-21

WSZYSTKIM, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych naszej Najukochańszej Żony i Mamy

Janiny Wanielisty

ofiarowali Komunię Świętą i Modlitwy w Jej intencji – składamy serdeczne Bóg Zapłać i zapewniamy o głębokiej naszej wdzięczności

Kazimierz Wanieliście z Córkami i Rodziną

Pani Beacie Dąbrowskiej

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci Teściowej

składają

Burmistrz i Pracownicy
Urzędu Miasta

40-lecie i co dalej?

Rocznice mają to do siebie, że przypominają przebytą drogę, potem przechodzą do historii, a ta zaczyna pisać nowe dzieje i jakby od nowa trzeba wszystko zaczynać.

Tak rozpoczynamy kolejny rok, świadomi przeszłości, trochę bogatsi w doświadczenia lecz z mieszanymi uczuciami i pytaniem, jak dalej będzie wyglądała nasza wspólna droga.

Chcemy ten Nowy Rok 1999 powitać Koncertem w wykonaniu Chóru im. św. Cecylii, grup wokalnych i solistów, na którym zaprezentujemy część swego dorobku. Zapraszamy wszystkich miłośników pieśni, a szczególnie kołęd mocno związanych z naszą bożonarodzeniową tradycją, do Kościoła p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Sanoku na koncert 31 stycznia 1999 r. o godz. 18.00.

Specjalne zaproszenie kierujemy do utalentowanej młodzieży – jest bowiem wiele dziewcząt i chłopców, którzy dysponują wolnym czasem, mają dobry głos i lubią śpiewać, a niekiedy nie mają odwagi się do tego przyznać. Trzeba przelamać swą nieśmiałość i przyjść do nas na próbę. Piękny śpiew ma to do siebie, że przyciąga jak magnes. Uczmy się go całym sercem.

Kościół modli się śpiewem. Niestety coraz mniej ludzi śpiewa. Jeśli czasem braknie organisty intonującego pieśni, to okazuje się, że mało kto zna teksty, a jeszcze mniej je śpiewa. Wsluchajmy się w słowa kołęd i innych pieśni roku liturgicznego – ile w nich zwrotek, ile myśli i treści w nich zawartych. Gdyby ich nie śpiewano zostałyby zapomniane. Dziś ograniczamy się do jednej lub dwu strof, czy to nie świadczy o upadku kultury muzycznej wśród społeczeństwa? Bóg nie gardzi modlitwą w ciszy, lecz kościoły ze swoją akustyką i organami stworzone są do wielbienia Go wspólnym, chóralnym, melodyjnym śpiewem.

Do tej więc zdolnej młodzieży kierujemy specjalne zaproszenie – przyjdźcie, zobaczcie, a jeśli się Wam spodoba i zapragniecie stanąć razem z nami – nie gaście tego płomyka, nie zniechęcajcie się, lecz podejmijcie z nami trud zdobywania umiejętności śpiewania.

Nie bądźcie nigdy żałować swojej decyzji, tym bardziej, że właśnie przed młodymi otwierają się drzwi Europy, która potrzebuje ludzi niosących ze sobą pieśń radości życia.

Maria Matuła



W ostatniej drodze Jana Staniszewskiego uczestniczyła nie tylko rodzina, przyjaciele i współpracownicy Zmarłego, ale też liczne rzesze sanoczan. Po wyprowadzeniu zwłok z domu rodzinnego i egzekwacji w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa na Posadzie, kondukt pogrzebowy udał się na cmentarz przy ul. Lipińskiego, gdzie znajduje się grobowiec rodziny Staniszewskich.

Fot. St. Żyłka

Kolędy „U Mnicha”



Sanocka Wspólnota Dominikańska zaprasza wszystkich chętnych na opłatkowe pożegnanie świąt Bożego Narodzenia, które – w ramach III Spotkania Ekumenicznego – odbędzie się 1 lutego o godz. 17.00 w kawiarence franciszkańskiej „U Mnicha”. Wezmą w nim udział: prawosławny zespół kolędniczy prowadzony przez **Mariannę Jary**, franciszkańska młodzież oazowa, wspólnoty prawosławne oraz duszpasterstwa działające przy klasztorze OO. Franciszkanów. W programie spotkania przewidziano wspólne modlitwy, dzielenie się opłatkami i prośbą, śpiewanie kołęd i pastorałek. Spotkaniu przewodniczyć będą: o. gwardian **Edward Staniukiewicz**, ks. dziekan **Jan Antonowicz** oraz protodiakon **Antoni Jary**.

oprac. /j/

• JEDZ ZDROWO •
wędliny bez konserwantów
w sklepie firmowym
„BIESZCZADY”
Sanok, ul. Robotnicza 11

VI Sesja RM

Sprawy drobne, ale ważne

Wśród licznych tematów ostatniego posiedzenia VI sesji Rady Miasta radni również „uporządkowali” nazwę ulicy Królowej Bony. Jej odcinek stanowiący przedłużenie ulicy Podgórze został do Podgórza włączony i taką otrzymał nazwę. Pozwoli to uporządkować oznakowanie i numerację nieruchomości oraz rejestry meldunkowe mieszkańców tej ulicy.

W zakresie spraw gruntowych radni wyrazili zgodę, aby państwo **Zbigniew i Wanda Oklejewiczowie** w zamian za 2 działki (zajętą pod park o pow. 401 m² oraz przewidzianą pod budowę malej obwodnicy o pow. 668 m²) otrzymali działkę budowlaną o pow. 802 m² położoną przy ul. Iwaskiewiczza.

Nie znaleźli natomiast uznania w oczach radnych wniosek w sprawie przystąpienia Gminy Miasta Sanoka do Stowarzyszenia na Rzecz Integracji Europy Środkowej z Unią Europejską (z siedzibą w Tarnowie), który obszernie zaprezentowała **Maria Grządziel**. Radni w szerokiej dyskusji kwestionowali wysokość składki – 10.500 PLN oraz akcentowali brak wiedzy, na temat jakości usług oferowanych przez Stowarzyszenie. Zgodni byli natomiast co do tego, że należy zatrudnić w urzędzie pracownika (ze znajomością języków obcych), który zajmowałby się gromadzeniem informacji na temat możliwości pozyskiwania środków z funduszy unijnych oraz przygotowaniem wniosków aplikacyjnych.

IV SESJA RADY MIASTA – Wyjaśnienie – IV SESJA RADY MIASTA

W nawiązaniu do relacji z IV sesji RM (TS nr 51/98), proszę o zapoznanie Czytelników z wyjaśnieniem, które złożyłem Radzie Miasta 28 grudnia ub. roku.

Podczas IV sesji Rady Miasta 15 grudnia ub. roku ówczesny zastępca burmistrza **Piotr Mazur** odpowiadając na pytanie radnego **Jana Biegi** stwierdził (cyt.) „ze zaległości urlopowe mają przede wszystkim ci panowie, którym urlopów udzielał przewodniczący rady ubiegłej kadencji.” Twierdząc, że odpowiedź ta jest w dużej mierze błędna i nieścisła.

Z kwoty, którą kwestionował radny (55 tysięcy złotych) ponad połowę (30 tys.) stanowią odprawy należne z mocy ustawy osobom odchodzącym ze stanowisk – na które zostały wybra-

ne – po zakończeniu kadencji; są to odprawy dla burmistrza **Edwarda Olejki** i jego zastępców: **Witolda Przybyły** i **Piotra Mazura**.

Suma taka powinna być zagwarantowana w budżecie na rok 1998 w związku z przypadającymi na ten rok wyborami samorządowymi, których wyniki, co do poszczególnych osób, trudno prognozować. Jednak w projekcie budżetu na 1998 rok ówczesny Zarząd Miasta takiego zapisu nie wnioskował. Pozostała część kwestionowanej kwoty stanowią ekwiwalenty za niewykorzystane urlopy (także za rok 1998) dla burmistrza i jego zastępców.

Nie mam zamiaru komentować wypowiedzi **Piotra Mazura**. Informuję natomiast, że pracodawcą urzędników samorządowych piastujących stanowiska

z wyboru jest Rada Miasta Sanoka, a jej przewodniczący zgodnie z par. 3 uchwały Rady Miasta z dn. 27 września 1994 r. w porozumieniu z Zarządem Miasta wyraża jedynie zgodę na urlopowanie pracownika.

Urlopy pracownicze, należące do zakresu spraw kadrowych zarówno urzędników pochodzących z wyboru jak i pozostałych pracowników UM są w kompetencji kierownika Urzędu Miasta, którym jest burmistrz. Burmistrz też organizuje pracę zarządu miasta – jako jego przewodniczący – i on występuje z wnioskami o urlop i urlopuje swoich zastępców.

W ciągu 4 lat ub. kadencji nie było przypadku żebym nie wyraził zgody na złożony ustnie wniosek o urlop. Burmistrz i jego zastępcy mogli tak zapla-

nować swoje obowiązki, aby wykorzystać urlop zgodnie z postanowieniami Kodeksu Pracy – trudno, aby przewodniczący Rady Miasta wtrącał się do organizacji pracy zarządu miasta. Pozwole też sobie zauważyć, że poprzednia kadencja zakończyła się w czerwcu ub. roku i w ciągu następnego półrocza było jeszcze sporo czasu, aby członkowie zarządu, o których mowa pozostała część urlopu wykorzystali. Dlatego zrzucanie odpowiedzialności za to uchybienie na barki przewodniczącego jest co najmniej nietaktowne, żeby nie powiedzieć mocno.

**Przewodniczący
Rady Miasta Sanoka
I i II kadencji
Andrzej Radwański**

Czekamy na Twój sygnał – 463-25-79

SZALONE LATA 60-te

zapraszamy dzisiaj wszystkich na niezapomnianą, przebojową i roztańczoną

„Prywatkę z Radiem Bieszczady”

klub Hades, godz. 20.00, wstęp 4 zł
prywatkę poprowadzą: **Sławomir Woźniak** i **Andrzej Kutiak**

We wspaniałym nastroju spędzili wieczór 23 stycznia pracownicy Urzędu Miasta zebrani w świątecznie udekorowanej sali herbowej na Wieczorze Kolęd. Wśród gości znaleźli się ks. prałat **Adam Sudół** – honorowy Obywatel Sanoka, proboszcz parafii faryj ks. dr **Andrzej Skiba**, członkowie prezydium rady i zarządu miasta. „W karcie” znalazły się ciasta, owoce, drinki i gorące dania. Za przyczyną pana **Antoniego Wojewody**, który od 8 lat gości na takich wieczorach płynęły rozpiane na głosy kolędy, tajaly serca, radowały się dusze... Oby ta piękna tradycja trwała jeszcze wiele lat.

(ra)



SŁOWA, SŁOWA, SŁOWA...

KSIĘGI BŁĄDZĄ POD STRZECHAMI

Niezbadane są losy książek. Niezbadane zwłaszcza wtedy, gdy niezbadane są ich tytuły. A kto ich nie bada, jak należy? Ano – handlowcy.

Anegdotalnie już brzmi dzisiaj pewien fakt, jakiego świadkami stali się mieszkańcy Krakowa gdzieś w połowie lat osiemdziesiątych. Oto Folwark zwierzęcy Orwella, po raz pierwszy wydany wtedy oficjalnie, pojawił się na wystawie... księgarni rolniczej, mającej podówczas swoją siedzibę w chętnie odwiedzanym Rynku. Czy sprawił to tytuł, czy szmatławce wydanie, czy też może sugestywna okładka (pod tytułem realistyczne zdjęcie kilku sztuk trzody chlewnej)? Nie wiadomo, ale egzemplarz ten przeleżał się tam wiele tygodni, zanim rzecz zweryfikowano.

Inne moje tego rodzaju doświadczenia też wiąże się z Krakowem. Tym razem miejscem akcji była wielka giełda książek, która w każde niedzielne przedpołudnie kusila bibliofilów zarówno białymi krukami, jak i nowościami nie do kupienia w księgarniach. Tam to właśnie wypatrzyłem dzieła Gombrowicza – w większości jeszcze wtedy opatrzone zapisem cenzury. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że jedna z powieści – Pornografia – znalazła sobie miejsce w całkiem innym kontekście: mianowicie pośród wydawnictw Playboya, Penthouse'a i tym podobnych. Cóż, tytuł zapewne zadowolony handlarza do takiej decyzji, chociaż – jak to twierdził pewien rozczarowany krytyk francuski – w Pornografii Gombrowicza jedynym rzeczywistym nagim elementem są sztuce...

A potem zacząłem już baczniejszą uwagę przywiązywać do tego, co i gdzie się pojawia. Ot, na przykład, całkiem niedawno Tarot paryski Manueli Gretkowskiej – pisarki młodszego pokolenia, „odkrytej” kilka lat temu – zagościł wśród pism o tematyce mistyczno-kabalistycznej. Do środka oczywiście nikt nie zaglądał, bo po co?

Nie inaczej jednak z klasykami. Kilka zaledwie miesięcy temu, na pytanie o Tango Mrożka, sprzedawczyni wskazała na półkę tematyczną pod hasłem „Tańce polskie”... Mrozek by się pewnie na taką wiadomość zdrowo uśmieł; tym bardziej, że Tango trudno byłoby jednak wciągnąć w rejestr polskich tańców narodowych... Z kolei po pojawieniu się książki Miłozza Piesek przydrożny – kiedy na próżno jeszcze szukano jej egzemplarzy w księgarniach – jedna z pań sprzedających przystojnie doradziła, żeby sprawdzić wśród bajek dla dzieci... Te dwa ostatnie przypadki miały miejsce w Sanoku, ale nie ma sensu wskazywanie księgarni (jednej i tej samej!), w której przytrafiły się one adeptom sztuki czytania. W końcu rzecz dotyczy nie tylko naszego miasta. I pewnie nie tylko branży księgarskiej.

Wniosek jest następujący. U schyłku dwudziestego wieku nie ma już co poprzestawać na skromnym powtarzaniu woli jednego z wieszczów: „żeby książki zbłądziły pod strzechy”. Bo rzeczony księgi już pod tymi strzechami są. Natomiast gorsza sprawa z dopasowaniem konkretnej książki do konkretnej półki.

Może zresztą nie ma się czemu dziwić. Książki się ostatnio namnożyły, strzech i wieszczów takowoż – a tylko bibliofilów nadal jak na lekarstwo.

Tomasz Chomiszczak

Instruktor Teatralny Roku '98

Do ubiegłorocznej edycji konkursu – który rozstrzygnięto w grudniu, dopiero teraz jednak poznaliśmy jego wyniki – zgłoszono 79 uczestników (indywidualnych i zespołowych) z 23 byłych województw. Jury, w składzie którego zasiadają przedstawiciele obydwu ministerstw oraz ludzie związani z teatrem profesjonalnym i amatorskim, przyznało 43 nagrody – 10 zespołowych i 33 indywidualne – w 6 kategoriach: edukacja i uczestnictwo, instruktor roku, autor – animator kultury teatralnej, prasowy popularyzator teatru, sponsor teatru i organizator zdarzeń teatralnych.



Sławomir Woźniak (w środku) wraz z członkami „Zgrzytu” podczas festiwalu „Pobocza teatru” w Toruniu

– Konkurs ten organizujemy – z przerwami – już od wielu lat. Promuje on wszelką działalność związaną z upowszechnianiem teatru i jego zbliżeniem do środowiska. Stąd, zresztą, wzięła się nazwa konkursu „Bliżej teatru”. Pokazujemy i nagradzamy tych, którzy mają największe osiągnięcia w rozwoju teatru amatorskiego w Polsce. Ludzi, którzy nie tylko go tworzą, ale i popularyzują, czy wspierają w różnych formach. Uczestnicy konkursu zgłaszani są przez wojewódzkie bądź rejonowe komisje konkursowe z terenu całego kraju. Oceny kandydatów dokonuje się na podstawie ich udokumentowanych dokonań z ostatnich dwóch lat – wyjaśnił Jan Zdziarski, specjalista ds. teatru w Zarządzie Głównym Towarzystwa Kultury Teatralnej.

Podczas trwania akcji rodzice spotykali się z ogromną życzliwością mieszkańców naszego miasta. Przy załatwianiu spraw dotyczących wyjazdu pomagali urzędnicy i bankowcy – tutaj za cierpliwość chyliły czoła przed dyrektorem BDK Zofią Chybiło oraz Naczelnikiem Wydziału Operacyjno-Kasowego Piotrem Michalskim.

Z inicjatywy RIG-u, a dokładnie dzięki osobistemu zaangażowaniu Wiesława Kijowskiego, na terenie Sanoka można było bawić się w Sylwestra i mieć jednocześnie satysfakcję, że pomogło się dziewczynce. W „Adrii”, „Sanluxie”, „Zasaniu”, „Jagiellońskiej”, „Domu Turysty”, „Pod Arkadami”, SP nr 7 i ZSE do każdego z biletołów – od pary – dopłacano 5 zł. W sumie restauratorzy zebrali ok. 20 mln starych złotych.

Na nasz apel bardzo szybko zareagowała dyrekcja przedszkola Agi. – Jesteśmy z Agnieszką bardzo związane. Uczęszcza do naszego przedszkola od ponad trzech lat i z tego powodu czujemy się za nią odpowiedzialne. Dlatego też staraliśmy się pomóc na tyle, ile mogliśmy. Wspólnie z mediami zakończyliśmy I etap Akcji. Jednak

Pomóżmy Agnieszcze

AKCJA NA FINISZU

Zbyt małe są słowa, by wyrazić całą naszą wdzięczność sanoczanom, rodzinie, przyjaciółom i sąsiadom...

nie wiadomo, czy dziewczynka nie będzie musiała jeszcze raz zgłosić się w amerykańskim szpitalu i stąd mówię o etapach. Jeśli tak się zdarzy i będzie potrzebna dalsza pomoc to służymy nią (...) Przyznam szczerze, że na początku obawiałam się czy uda nam się ta pomoc – powiedziała nam Stanisława Skwarcan dyrektor Przedszkola nr 4 przy ul. Robotniczej. Jednak obawy rozwiane zostały bardzo szybko. Otwartość ludzkich serc i ich szczodrość sprawiły, że nauczyciele i dzieci z tego przedszkola uzbierały podczas trwania akcji sporo pieniędzy.

Dzieci pod opieką wychowawczyń przygotowały Jasełka, które obejrzel seniorzy, rodzice, dziadkowie oraz pracownicy i uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej. Podczas każdego z przedstawień zbierane były pieniądze, przekazane później na konto „Dla Agnieszki”. W każdej z sal rozstawione były również puszkę, do których rodzice wrzucali „grosiki” – najwięcej zebrali rodzice przedszkolaków uczęszczających do grup II, III i V. Tydzień temu pani dyrektor i jedna z mam zbierały z kolei pieniądze na miejskim targowisku przy ul. Beksinińskiego. Mimo, że zdarzały się niemiłe ekscesy, akcja wśród właścicieli stoisk targowych udała się. Na tym jednak nie koniec. Wychowawczynie wraz z dyrekcją przekazały dla Agnieszki komplety książek, pomocy szkolnych oraz zabawek (wspinała niespodzianka, dzięki której dziewczynka nie będzie się nudzić podczas rekonwalescencji!) zakupione za własne pieniądze. Agnieszka wyjedzie zaopatrzona w materiały dydaktyczne i przygotowane kondycyjnie – zajęcia rehabilitacyjne w przedszkolu prowadziła Małgorzata Gabiga.

Pieniądze zbierała młodzież szkół średnich: II LO (do którego kiedyś uczęszczała mama Agnieszki), ZSE, ZST, ZSM. Ponadto zbiórki przeprowadziły SP 9, SP 3, SP w Trepczy, SP w Czaszynie. Do akcji przyłączyli się także studenci WSP w Rzeszowie, których zdopinguował nasz redakcyjny kolega Marcin Kandefer – z-ca przewodniczącego samorządu studenckiego tejże uczelni. Kwestowano również pod sanockimi kościołami, a także w parafii Grabownica, Prusiek i Rymanów.

Niemalże kwoty wpłacali pracownicy naszych rodzimych przedsiębiorstw, firm, banków, aptek, hurtowni. Przez cały czas wpłaty dokonywali pracownicy różnych wydziałów „Autosanu”, gdzie pracuje tata Agnieszki – Jacek. Naprawdę brakuje słów, aby okazać wdzięczność za tak ogromną solidarną pomoc!!!

Akcję przez cały czas wspierały osoby prywatne – mieszkańcy Sanoka i okolic, jak również Krosna, Jasła, Przemysła, Rzeszowa, Krakowa, Łodzi oraz Trójmiasta; były także wpłaty dokonane za granicą.

Sławomira Woźniaka, który startował w kategorii „Instruktor Roku '98”, zgłosił Wojewódzki Dom Kultury w Krośnie (!) za pośrednictwem rzeszowskiego oddziału TKT. Konkursowe jury wysoko oceniło dokonania sanoczana, dzięki czemu – jako jedyny z całego regionu – znalazł się w gronie laureatów. Otrzymał indywidualną nagrodę Ministra Kultury i Sztuki w wysokości 400 złotych.

– Czuję się usatysfakcjonowany tym wyróżnieniem, choć jednocześnie nieco zaskoczony – konkurencja była bowiem spora. To trzecia i najbardziej cenna dla mnie nagroda. (Poprzednio pan Sławek uhonorowany został w 1991 roku indywidualną nagrodą Kuratorium Oświaty w Lublinie podczas wojewódzkiego przeglądu teatrów amatorskich działających w oświatowych placówkach kulturalnych oraz indywidualną nagrodą Wojewody Krośnieńskiego w dziedzinie upowszechniania teatru – w 1995 r. – przyp. aut.) Na co przeznaczę otrzymane pieniądze? Na zakup nowego magnetofonu, gdyż stary praktycznie się już rozpadł – stwierdził laureat.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się 13 lutego w Warszawie.

jot/

Państwo Brichaczki wdzięczni są za każdą, najdrobniejszą wpłatę. Zdają sobie sprawę, że bez zebranych przez nas wszystkich pieniędzy nie byłoby wyjazdu, a tym samym cienia szansy dla ich dziecka. Są mile zaskoczeni postawą mieszkańców miasta, życzliwością i hojnością, którą odzwierciedlają szczególnie teraz przed wyjazdem. Zaznaczyć należy, że były także osoby, które nie tylko przez datki pomagały rodzicom dziewczynki. Nie będziemy wymieniać ich zasług na łamach gazety ponieważ lista byłaby bardzo długa. Najważniejsze, że pomagali, a ich pomoc była nieoceniona. Osoby te to: Sylwia Dufrat, Krystyna Radoń, Józefa Cekut, Krystyna Kapustyńska, Wiesława Domaradzka, Robert Ziobro, Piotr Kobiółka, Marek Zakrzewski, Agata i Tomasz Demkowiczowie, Agata i Wit Kulczycki, Elżbieta i Józef Hnatowicz, Lucyna i Andrzej Pocztańscy oraz cała rodzina, na którą rodzice Agnieszki zawsze mogli liczyć.

Ania obiecała, że będzie pisać listy i informować nas o stanie zdrowia i kondycji córki. Oczywiście będziemy drukować je na łamach gazety, ponieważ – jak zawsze powtarzają rodzice – wiedzą, że na ich barkach spoczywa wielka



odpowiedzialność, wiążąca się z posiadaniem naszych wspólnych pieniędzy i czują się w obowiązku informować mieszkańców Sanoka o wszystkim, co będzie się działo w Chicago.

Akcji, trwającej trzy miesiące patronowały sanockie media, dzięki którym otwierały się szerzej drzwi, do których pukali szukając pomocy państwo Brichaczki. Radio „Bieszczady”, Telewizja Sanok i nasz „Tygodnik” nagłaśniały akcję, informując jednocześnie o jej przebiegu. Informacje o chorobie Agnieszki i możliwości wyjazdu do kliniki SHRI NERS w Chicago ukazały się ponadto w „Słódku” – parafialnym piśmie OO. Franciszkanów, „Quo Vadis” – dwumiesięczniku Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Polaków we Włoszech wydawanym dla Polonii w Rzymie, „Gazecie w Rzeszowie” lokalnym dodatku „Gazety Wyborczej”. Mieszkańcy Rzeszowa, a od niedawna Sanoka i okolic mogli też usłyszeć o akcji w Katolickim Radio „Via”.

A. Korfanty

Sławomir Woźniak, ur. w 1962 r. w Lublinie, absolwent Studium Organizacji Pracy Kulturalno-Oświatowej (Wzdów, 1983); Studium Teatralnego w Warszawie (1989) i Wydziału Wiedzy o Teatrze warszawskiej PWST (1997); w latach 1986-1990 – instruktor teatralny GOK w Bukowsku, gdzie założył teatr dziecięcy „Świat baśni” będący laureatem wielu wojewódzkich, regionalnych i ogólnopolskich przeglądów oraz festiwali teatrów amatorskich; od 1990 roku – instruktor teatralny w SDK; pomysłodawca i główny organizator wojewódzkich konkursów recytatorskich dla szkół podstawowych; współtwórca Collage'u Teatralnego (1992) – ogólnopolskiego festiwalu teatralnego, w którym biorą udział teatry zagraniczne; założyciel i główny autor sukcesów teatru „Zgrzyt” (1990), z którym zrealizował 6 autorskich spektakli: MYWY (1991) – nagroda specjalna KO w Lublinie (1991), Rytuał (1992) – I wyróżnienie podczas ogólnopolskiego festiwalu teatrów amatorskich „Barbórkowe Spotkania Teatralne” w Dąbrowie Górniczej (1993); Do poduszki (1993) – Grand Prix festiwalu w Dąbrowie Górniczej (1995); W kwadracie (a czasem w prostokącie) (1994); Toast (1996); MYWY Next Generation (1998) – I nagroda w Przeglądzie Teatralnym o Laur Pogorza w Tarnowie (1998) i jedna z 3 głównych nagród festiwalu w Dąbrowie Górniczej (1998); „Zgrzyt” jest ponadto laureatem wojewódzkich przeglądów teatralnych KROSCE-NA – w latach 1991-1998 zajmował w nich „etatowo” I miejsce.

Wątpić jest rzeczą ludzką



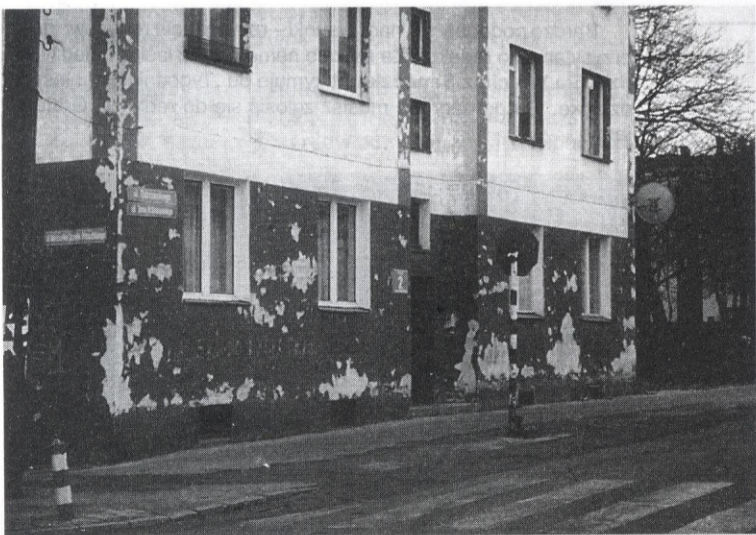
Wiele rozumiemy, także silnie rozwinięty u niektórych z nas patriotyzm lokalny. Wątpimy jednak, by takimi właśnie pobudkami kierował się autor - czy też autorka - napisu „love” na cokole pomnika Grzegorza z Sanoka. Gdy przyjrzeć mu się uważniej, zobaczymy, że nazwa naszego grodu została przekreślona. Czyżby ktoś także wątpił w sanockie korzenie wielkiego humanisty? Pozostaje mieć nadzieję, że imiennik patrona Sanoka docenił wielce oryginalne wyznaczenie...

Śmieci zamiast piasku



Widoczny na zdjęciu obrazek jest, niestety, codziennością krajobrazu osiedla Słowackiego. Do stojącego na ul. Kościuszki, tuż obok popularnego „Rolnika” pojemnika z piaskiem, systematycznie wrzucane są worki ze śmieciami. Nie pomagają sprzątanie, przykrywanie pojemnika folią, kartki informujące, że nie jest to kontener na śmieci. Następnego dnia znów ktoś bez troski i z uporem maniaka paskudzi otoczenie kolejną porcją odpadków. Nie podejrzewam, by robili to dorośli mieszkańcy pobliskiego bloku. Prawdopodobnie autorami tego bałaganu są dzieci, którym nie chce się iść do odległego kontenera. Dobrze byłoby, gdyby rodzice wysyłający swe pociechy ze śmieciami, zainteresowali się, gdzie śmieci te są pozostawiane.

Ślicznotka w niełasce



Ona ma numer 2 i szczególnie upodobała sobie miejsce przy ulicy Sobieskiego, nie opodal *Hali Targowej*. Z aparycją nie jest może najgorzej, przydałoby się jednak nieco kosmetyki...

Widoczna na zdjęciu posesja kwalifikuje się do odrapanych, choć nie popadających jeszcze w ruinę. No cóż, „ona” zawsze powinna być zadbana, a zwłaszcza „rezydując” w Śródmieściu...

Szkoła Podstawowa nr 4

Wracamy do naszego cyklu prezentującego sanockie placówki edukacyjne. Dziś rozmawiamy z Anną Trebendą, dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 4 im. Królowej Zofii.

Adres: ul. Sobieskiego 4, tel. 463-05-38

Uczniowie: 759 (w tym spoza obwodu – 346), nauczyciele – 55

Dyrektor: Anna Trebenda, studia – UJ Kraków, filologia polska, pełni funkcję dyrektora dziewiąty rok.

– Na początku lat dziewięćdziesiątych udało się pani przeprowadzić spektakularną akcję, dzięki której zlikwidowano groźące eksplozją piece oraz zainstalowano, w ciągu dwóch tygodni, nowy system grzewczy. Przedsięwzięcie zainaugurował płomienny apel o finansowe wsparcie: „Alma Mater Sanocensis zwraca”, sygnowany przez szacowne grono: Zofię Bandurkę, Jana Bezuchę, Zbigniewa Dańczyszyna, Stanisława Kawskiego, Stefana Stefańskiego i Andrzeja Tamawskiego. Otrzymał go każdy absolwent oraz dziesiątki firm i instytucji w naszym mieście, całym kraju i za granicą.

To rzeczywiście była niecodzienna akcja. Z naszą szkołą, szczytującą się przecież ponad stuletnią historią, związanych jest kilkanaście tysięcy absolwentów. Zebrana kwota w wysokości 36,4 tys. zł oraz pomoc ludzi dobrej woli, pozwoliła na sprawne i szybkie wykonanie instalacji. W trakcie prac rozebrano czterdzieści starych pieców kaflowych, pogłębiono – na potrzeby kotłowni – piwnice o półtora metra, założono instalacje c.o., starając się nie zrujnować budynku, wreszcie zamontowano nowoczesne piece gazowe. Zdały one znakomicie egzamin – w szkole jest ciepło, a koszt ogrzewania stosunkowo niewielki; w ubiegłym roku wyniósł 34 tys. zł. Jestem szczęśliwa, że do historii odeszły czasy, gdy zimą na korytarzu przy drzwiach wejściowych był lód, a cały parter i hola ogrzewano piecykami „oszczędnościowymi”.

Całkowity koszt wykonania c.o. wyniósł 59 tys. zł. Realizacja tego zadania nie byłaby możliwa bez życzliwości, bezinteresownej pomocy i odwagi w przewyżczeniu przeszkód dwóch panów: Janusza Tworzydłaka i Jana Świdra, za co im serdecznie dziękuję.

– Prócz wymienionej wcześniej kwoty, w latach 1990-1998, pozyskano na rzecz szkoły 227 tysięcy złotych. Na co przeznaczono te pieniądze?

Jak napisaliśmy w naszej głośniejszej odezwie - sanocka „Alma...” kształcą i wychowując kolejne zastępy młodych Polaków nigdy nie miała czasu na poddanie się gruntownej kuracji odmładzającej. Dokonywane zabiegi kończyły się zwykle na makijażu, spod którego nieubłaganie wyzierała starość i patyna. Jednak raporty ekspertów z dziedziny budownictwa z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, były coraz bardziej niepokojące. Dlatego też, w miarę pozyskiwania środków finansowych przeprowadzono niezbędne prace. I tak odwodniono teren wokół szkoły i wykonano generalny remont dachu, łącznie z wymianą poszycia – tu dziękuję wykonawcy, panu Tadeuszowi Błażowskiemu, który długo i cierpliwie czekał na zapłatę. Odręmontowano elewację, co rok jedną ścianę; przy okazji dziękuję wykonawcy ściany wschodniej i południowej – panu Marianowi Nowakowi. Założono także instalację odgromową – szkoła nie posiadała jej bowiem od początku istnienia. Ważną sprawą była wymiana parkietu w sali gimnastycznej. Trzeba jeszcze

wspomnieć o kapitalnym remoncie pomieszczeń kuchennych i wymianie ogrzewania w budynku, w którym mieści się świetlica i kuchnia. Przejelśmy go w 1992 r., w opłakanym stanie. Dziś jest tam świeżo, czysto, pachnąco i ciepło, za co raz jeszcze dziękuję panom Januszowi Tworzydłakowi, Andrzejowi Przybyłemu i Janowi Świdrowi.

Mówiąc o zakresie wykonanych prac i wykorzystaniu wspomnianych środków, twierdząc, że z naszej strony była to ekwilibrystka finansowa, zgodna z przepisami prawa budżetowego.

Chcę też zaznaczyć, że jesteśmy chyba jedyną szkołą, która nie ma kierownika administracyjnego – jego rolę pełnię ja, moja zastępczyni Krystyna Dulęba, główna księgowa Grażyna Patronik.

– Aż czterdzieści sześć procent uczniów SP-4 to dzieci z innych obwodów szkolnych. Czy - pani zdaniem - może to oznaczać, że „czwórka” uchodzi za szkołę prestiżową, kontynuatorkę chlubnych tradycji Gimnazjum im. Królowej Zofii?

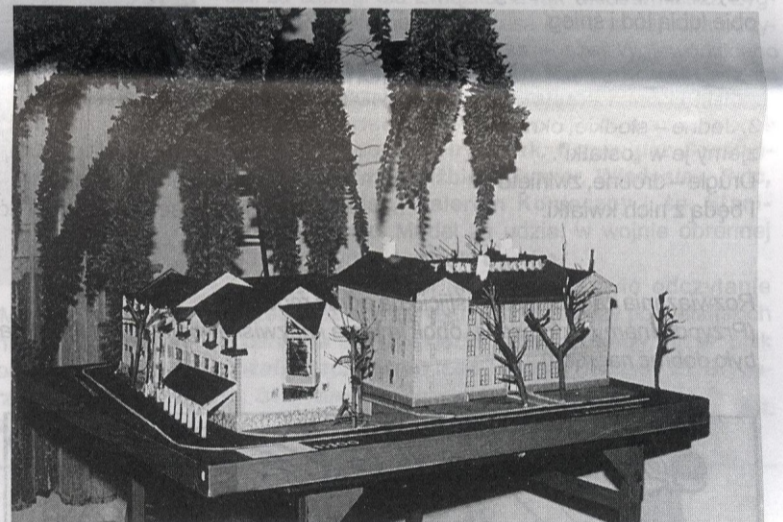
Nie wnikamy w motywy rodziców zapisujących swoje pociechy do naszej szkoły. Być może, w niektórych przypadkach, chodzi o kontynuowanie rodzinnych tradycji. Jeśli

„Pracę u podstaw” w tym środowisku prowadzi, w ramach naszej świetlicy socjoterapeutycznej, pani Maria Kurnik – harcerka „od urodzenia”, wspaniały człowiek, wychowawca i przyjaciel młodzieży.

Ponadto nauczyciele-wychowawcy realizują, we współpracy z pedagogiem szkolnym – panią Dorotą Bondaruk, następujące programy wychowawcze: „Promocja Zdrowia”, „Przemoc wobec dzieci”, „Prewencja inaczej”, „Polubić szkołę” oraz „Siedem kroków”. Pani Dorota jest także autorką scenariuszy lekcji do dyspozycji wychowawców i spotkań z rodzicami na temat „Jak nagradzać i karać?”, „Dlaczego kłamią?”, „Dziecko przed telewizorem”, itp.

– Podobno pani marzeniem jest rozbudowa szkoły. Pierwszym etapem miałyby być hala sportowo-widowiskowa na 1500 miejsc. Czy szkoła potrzebny jest taki obiekt? Jaki sens ma jego budowa dwa kroki od lodowiska?

Z roku na rok w szkołach systematycznie zwiększa się liczba zajęć z wychowania fizycznego. Nasza szkoła nie ma warunków do przeprowadzania tych lekcji. Czy w XXI wieku nasze dzieci mają wycierać pupami szkolne korytarze? Czy



Czy w trzecim tysiącleciu uda się realizacja projektu „W starym gmachu nowa szkoła”?

już o tradycji mowa pragnę przypomnieć, że 14 grudnia 1990 roku uroczystie przywrócono szkole imię królowej Zofii. Od tej pory, w dniu jej imienin, 15 maja, obchodzimy święto szkoły. Zawsze przywołujemy postać czcigodnej patronki, wspomniamy postaci wybitnych absolwentów, zapraszamy ich na spotkania z młodzieżą. W tym dniu wręczamy także dzieciom nagrody za pracę i osiągnięcia. Staramy się, by były to podarunki osobiście przez nie wybrane i wartościowe. Później „oddajemy” szkołę uczniom we władanie. Czy są to jednak na tyle silne doznania, by stanowiły alternatywę dla pokus dzisiejszego świata i pozostały w pamięci do końca życia, jak w przypadku dawniejszych roczników, trudno powiedzieć.

– Szkoła działa w specyficznym, trudnym środowisku – wielu mieszkańców zasobów komunalnych Śródmieścia jest dobrze znanych pracownikom pomocy społecznej i policji...

rytmika, aerobik, gimnastyka korekcyjne, popołudniowe zajęcia sportowe, ćwiczenia na siłowni nie powinny należeć do standardowych zajęć prowadzonych przez szkoły? Czy nie byłaby to alternatywa dla dzieci walęsających się po ulicach, zwłaszcza tu, w Śródmieściu? Albo propozycja dla dorosłych, chcących pograć wieczorem albo w weekend w siatkówkę? Czy w centrum miasta nie przydałaby się hala widowiskowo-sportowa z prawdziwego zdarzenia? Czy nowoczesna sala nie byłaby potrzebna uczniom gimnazjum, jeśli by takowe miało tu powstać?

Marzą mi się w tym roku środki na projekt architektoniczny. Mam nadzieję, że budowa nowej sali gimnastycznej będzie pierwszym etapem planowanej od wielu lat rozbudowy szkoły. Kto wie, może będzie to miało miejsce w trzecim tysiącleciu?

Rozmawiała: Jolanta Ziobro

Tygodniczek



Nareszcie FERIE

Witajcie moi Drodzy! Tym razem spotykamy się podczas ferii. Co słychać, czy wiecie już co będziecie robić w następnym tygodniu? Jeśli planujecie wyjazd za miasto – napiszcie o tym do „Tygodniczka”. Jeśli jeszcze nie macie pomysłów jak spędzić ten czas, skorzystajcie z propozycji Domów Kultury, a na pewno będziecie mieć niejedną okazję do wyśmienitej zabawy.

W dzisiejszym „Tygodniczku” mamy dla Was wiele łamigłówek i zagadek. Życzę Wam wszystkim miłego wypoczynku i zapraszam do zabawy z „Tygodniczkiem”.

Konkurs rozstrzygnięty

Na konkurs świąteczny nadeszło wiele prawidłowych rozwiązań wśród których rozlosowaliśmy pięć nagród. Nagrody-kasety „Tatusiowie są kochani” otrzymują od nas: **Ewelina Smagała, Małgorzata Markowska, Krzysztof Kaczmar, Kasia Ciszewska, Natalia Figura**. Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji ul. Lenartowicza 2.



Wiersz zagadka

Nie mówi nic, nie śpiewa,
śmiechem też nie wybucha,
a mógłby!

Bo ma usta –
szerokie od ucha do ucha.

Stoi bez ruchu na mrozie...
Żeby choć kichnął!.. Akurat!
A mógłby!

Bo ma nos
czerwony taki jak burak.

Gdy patrzy na ciebie, nie wiesz,
czy widzi cię koniec końcem –
a mógłby!

Bo ma oczy
jak węgle – czarne, błyszczące.

Nigdy się nie ukloni,
choć mijasz go o dwa kroki...
A mógłby!

Bo ma kapelusz
z rondem bardzo szerokim.

Śniegu też nie odmiecie,
choć zawiąło podwórze...
A mógłby!

Bo ma miotłę,
która do tego służy.

Już wiecie – kto to? Nie będę
więc tutaj go prezentować.
A mógłbym!

Bo mam ołówek –
tylko... nie umiem rysować.

Halina Szayerowa

Połam z nami główkę

1. Rusza w drogę z siostrą siostra.
Jedna ostra, druga ostra!
Czy to taniec, czy to bieg –
obie lubią lód i śnieg.

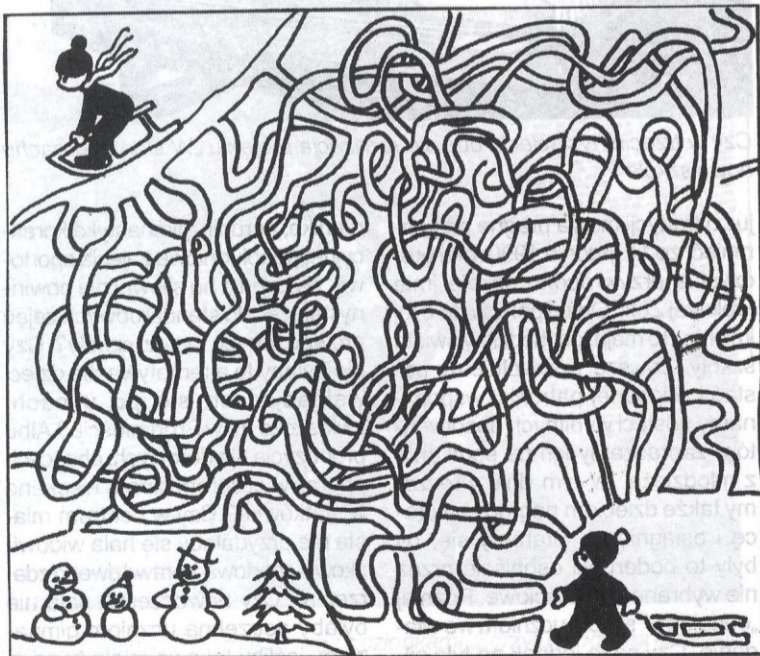
2. Gdy mróz –
szyję
ci okryje.

★ Zagadki ★

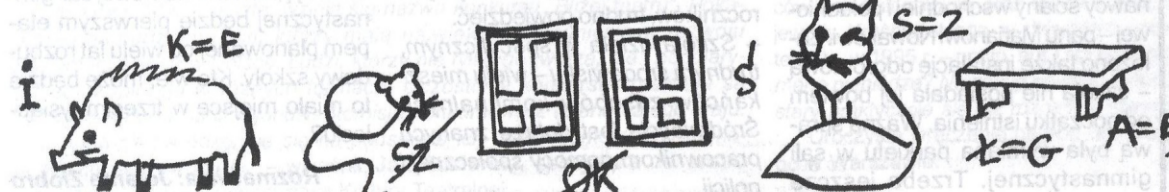
3. Jedne – słodkie, okrągłe
zjemy je w „ostatki”.
Drugie – drobne, zwinęte
l będą z nich kwiatki.

4. Też dwie siostry – ale inne!
Równie chytte, równie zwinne,
gdy śnieg gładki niby stół,
pomkną szusem – z góry w dół!

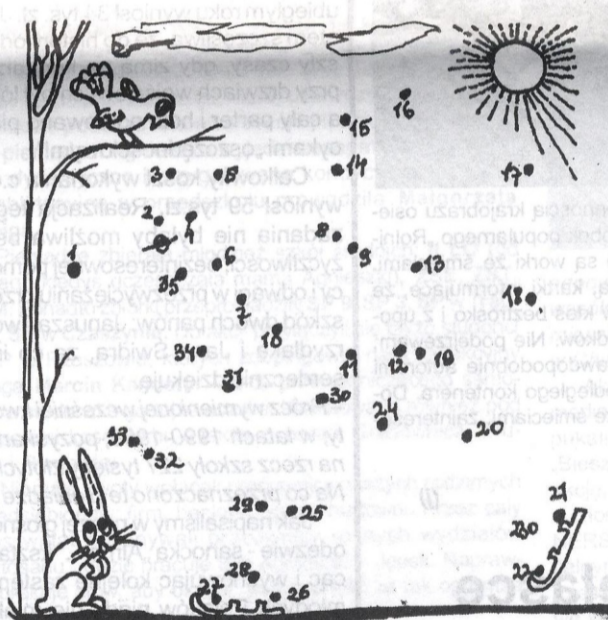
Rozwiązania zagadek przysyłajcie na adres redakcji
(Przypominamy o dopisaniu obok imienia i nazwiska wieku, aby łatwiej nam
było dobrać nagrodę).



Którą drogą Kasia pójdzie na górkę?



Połącz kolejno kropki, a zobaczysz, kto jeździ na łyżwach.



Czy wiecie że...

Papugi należą do nielicznych zwierząt, które żyją równie długo jak ludzie. Na starość, tak jak my, tysiącej i mają coraz większe kłopoty z pamięcią. Zapominają słowa, które kiedyś tak zabawnie wymawiali.

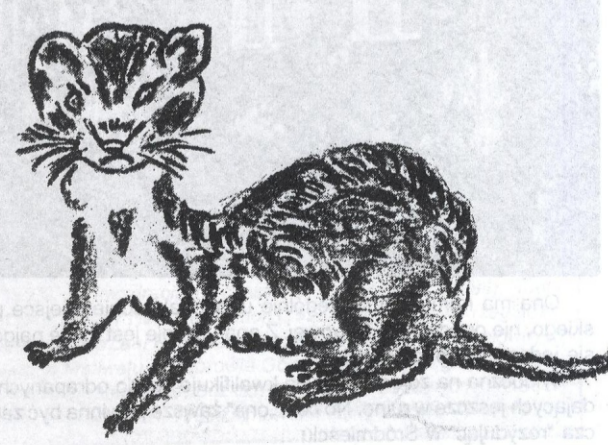


Tygodniczek opracowała:
Aneta Korfanty

Nagrodę książkową, którą ufundowała księgarnia „Sobótka” pani Bernadetty Bedzyk przy ul. Lipińskiego 73, otrzymuje **Kamil Piecuch**, ul. Rzemieślnicza 6/20. Gratulujemy! Kamilku, po odbiór nagrody musisz zgłosić się do redakcji „Tygodnika Sanockiego”, ul. Lenartowicza 2, pokój nr 20.

Bardzo podobały się nam rysunki – rozwiązania rebusów, które przysyłacie do redakcji. Za ślicznie namalowaną łasicę i niedźwiedzia **Ela Wójcik z Sanoczka** otrzymuje od „Tygodniczka” niespodziankę. Elu po nagrodę musisz zgłosić się do redakcji. Gratulujemy!

KASICA



R E B U S

W katalogu wystawy wymieniono ponad 200 ekslibrisów, wykonanych w najrozmaitszych technikach graficznych: od miedziorytów i linorytów, poprzez drzeworyty, akwaforty, akwatynty, risografie, typografie, cynkotypie po światłodruk, offset i inne.

Wśród twórców prezentowanych znaków książkowych są znakomici artyści: **Zbigniew Osenkowski** z Sanoka, **Ryszard Bandosz**, **Juliusz Szczepny Batura**, **Ryszard Biega**, **Tadeusz Waclaw Budynkiewicz**, **Paweł Drozd**, **Krzysztof Kmieć**, **Kazimierz Łoński**. Także zagraniczni: z Rosji, Ukrainy, Estonii, Litwy, Belgii, Danii, Luksemburga, Finlandii, Kanady, a nawet z Chin, Japonii i Australii.

Wernisaż wystawy zgromadził ponad 100 osób, m.in. członków Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa

Wystawa ekslibrisów Tadeusza Ortyła

Sanoczanin w Warszawie

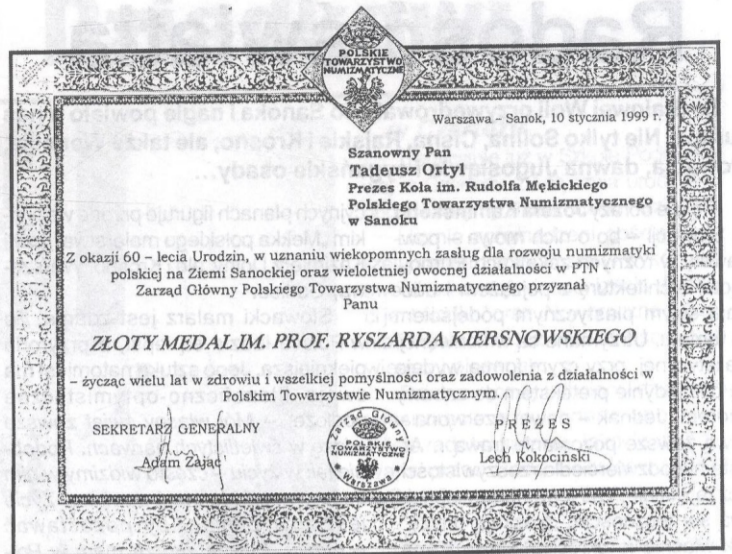
Numizmatycznego, reprezentanta numizmatyków czeskich, kustosa Mennicy Państwowej, redaktora naczelnego *Przeglądu Numizmatycznego*, redaktora Wydawnictw PTN. Kolekcjonerowi towarzyszyła żona Marta oraz artysta grafik, a zarazem przyjaciel Zbigniew Osenkowski. Przybyli też inni graficy – Ryszard Bandosz z Warszawy i Paweł Drozd z Lublina.

Tadeusza Ortyła ucieszyło, że jego kolekcja spotkała się z uznaniem oglądających, bowiem prezentację zbiorów w warszawskiej galerii poczytuje sobie za zaszczyt. Z uśmiechem witał

osobistości świata kolekcjonerskiego. Polskie Towarzystwo Numizmatyczne doceniło kolekcjonerską pasję sanoczanina, honorując go najwyższym odznaczeniem w dziedzinie numizmatyki – Złotym Medalem im. prof. Ryszarda Kiersnowskiego. W Warszawie został również wybitny srebrny grosik jubileuszowy dla Tadeusza Ortyła.

Wszystkich, którzy w najbliższym czasie odwiedzą stolicę, zachęcamy do obejrzenia wystawy w Małej Galerii Ekslibrisu. Prezentowane znaki książkowe zawierają wiele sanockich akcentów...

(nik)



Sukces goni sukces

Rewelacyjnie spisali się młodzi sanoccy akordeoniści: **Maciej Kandefer**, **Maria Pilecka** i **Grzegorz Mischczyn** w jubileuszowym V Ogólnopolskim Mławskim Festiwalu Muzyki Akordeonowej. Ta największa w Polsce impreza akordeonowa odbyła się w tym roku w dniach 20-23 stycznia, a wzięło w niej udział prawie 100 uczestników w kategoriach szkół podstawowych i średnich. Festiwal zakończył koncert laureatów, którzy zdobyli sobie ogromne uznanie publiczności, zebranej w pięknej sali koncertowej mławskiej szkoły muzycznej.

I miejsce zdobył Maciej Kandefer w grupie starszej uczniów szkół II st., natomiast Maria Pilecka wywalczyła II lokatę w grupie młodszej szkół średnich, a Grzegorz Mischczyn – III nagrodę, w kategorii młodszej szkół I st. Maciek i Marysia to uczniowie **Andrzeja Smolika**, zaś maly Grześ (jeden z najmłodszych uczestników) jest wychowankiem **Grzegorza Bednarczyka**.

Niezwykle wysoki, profesjonalny poziom gry zaprezentowany przez Maćka zaowocował kolejnym zaproszeniem, tym razem do udziału w Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Castelfidardo we Włoszech, w kategorii dla studentów i akordeonistów zawodowych. Odnosił już tam piękne sukcesy, gdy startował w kategorii dziecięcej i młodzieżowej. Grzegorz natomiast został wstępnie zakwalifikowany do tego konkursu w kategorii do lat 12.

Warto również podkreślić, że Maciek zwycięstwem w Mławie dokonał niezwykłego wyczynu – jedynego w swoim rodzaju nie tylko wśród akordeonistów – w ciągu jednego roku wygrał wszystkie 4 największe konkursy akordeonowe w Polsce, kolejno: rok temu Grand Prix w Mławie, w marcu w Sanoku na III Międzynarodowych Spotkaniach Akordeonowych, w grudniu na Festiwalu Akordeonowym w Przemysłu i obecnie powtórnie w Mławie.

To jeszcze nie koniec... Na festiwalowej scenie, w ramach konkursów towarzyszących, wystąpił z recitalem **Tomasz Holizna**, absolwent sanockiej szkoły, obecnie student II roku Akademii Muzycznej w Warszawie.

Andrzej Smolik

21 stycznia w Klubie Górnika odbyło się uroczyste posiedzenie Zarządu Koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych „Ziemi Sanockiej” im. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele miejscowych władz, wojska, duchowieństwa oraz goście z Zarządu Okręgu i Zarządu Głównego w Warszawie, w osobach **Józefa Kolbusza** i **Mariana Buraka**. Na program zostały złożone: prelekcja, doroczne sprawozdanie z działalności związku, wręczenie odznaczeń i medali dla zasłużonych oraz opłatek.

Kombatanckie świętowanie



Prelekcję wygłosił ppłk rezerwy **Andrzej Bernacki**. Dotyczyła ona wydarzeń, jakie miały miejsce w styczniu 1945 roku, a związanych z wyzwoleniem Warszawy.

Prezes koła **Marian Jarosz** złożył sprawozdanie z działalności w 1998 roku. Podkreślił inicjatywy podejmowane przez organizację na rzecz przyspieszenia nowelizacji

ustawy kombatanckiej – *Weryfikacja ustawy trwa dłużej niż druga wojna światowa, jest to już szesnasta poprawka* – powiedział. Przypomniał też o wotum nieufności wobec **Jacka Taylora**, kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych jakie, jesienią ubiegłego roku, złożyło sanockie koło oraz proteście przeciwko lekceważeniu problematyki kombatanckiej przez urząd. Kolejnym wątkiem był udział Związku w publikacji książki poświęconej poległym w latach 1939-1945 synom Ziemi Sanockiej oraz udział przedstawicieli Związku w uroczystościach z okazji świąt i rocznic narodowyzwoleniczych, w Sanoku i innych miejscowościach. – *Opiekujemy się także i staramy o pomoc socjalną dla naszych członków. Jest to zresztą jeden z najważniejszych aspektów naszej działalności. Kombatanci, to osoby starsze, schorowane, często pozbawione jakiegokolwiek opieki i żyjące w materialnym niedostatku. Swoje wystąpienie prezes podsumował słowami: – Jako organizacja mamy autorytet i społeczny prestiż. Czujemy się przydatni. Na zakończenie złożył też życzenia władzom administracyjno-samorządowym, sponsorom, członkom Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Związku Inwalidów Wojennych, harcerzom chorągwi sanockiej oraz lokalnym mediom.*

Następnie miała miejsce ceremonia wręczenia medali za zasługi dla Związku. Z rąk wiceburmistrza **Zygmunta Podkalickiego** i prezesa **Mariana Jarosza** otrzymali je: ppłk **Stanisław Osika** – szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, **Marian Marcinkowski** – z-ca dyrektora SZG NiG, **Edward Zając** – sanocki historyk, **Czesław Bartkowski** – prezes SPGK oraz działacze związkowi: **Leopold Hrywniak**, **Eugeniusz Szafranski**, **Jan Kozimor**, **Elżbieta Ryzner**, **Władysław Pelc**, **Anna Darabasz**, **Walerian Konieczny** i śp. **Stanisław Adamiak**. Medal za udział w wojnie obronnej 1939 r. otrzymał **Ludwik Demko**.

Miłym akcentem uroczystości było odczytanie życzeń oraz wręczenie trzech kapeluszy podhalańskich – daru dla asysty poczty sztandarowej, przez ppłk **Józefa Szczepańskiego**, przedstawiciela 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa.

joI.

Zuchowe kołędowanie

14 stycznia w Domu Ludowym w Nadolanach odbył się Festiwal Kolęd. Jego organizatorem, już po raz drugi, była Gromada Zuchowa „Wesołe Ekoludki” z miejscowej Szkoły Podstawowej, której pomagała Komenda Hufca ZHP Ziemi Sanockiej.

W konkursowym kołędowaniu udział wzięły Gromady Zuchowe z **Bukowska**, **Czaszyna**, **Markowicz**,

Nadolan, **Odrzechowej**, **Pielni**, **Prusieka** i **Tyrawy Solnej**. Wymienieni wykonawcy zaprezentowali po dwie kolędy bądź pastorałki, a jury – w osobach druhen drużynowych – bacznie się wszystkim utworom przysłuchiwało. Po długich obradach jury postanowiło nie wylaniać drużyny zwycięskiej. Nagrodzono wszystkie zespoły, ponieważ wszystkie kolędy wykonane zostały wspaniale.



Wspólne zdjęcie uczestników festiwalu. (fot. A. Raffi).

Kiedy jury udało się na obrady poza konkursem wystąpił zespół muzyczny ze Szkoły Podstawowej w Nowotańcu, którego opiekunem jest **Piotr Gładysiewicz**. Pozostając w klimacie świątecznym zaprezentował on kolędy tradycyjne i całkiem nowe.

Nie byłoby nagród bez sponsorów. Fundatorami upominków wręczonych wszystkim uczestnikom festiwalu byli: **Jan Kocan**, **Małgorzata Pieszczoł**, **Witold Szatkowski**, **Eugeniusz Łuczyński**, **Rady Sołeckie z Nadolan** i **Nowotańca**, **OSP Nadolany**, **GS Nowotaniec** oraz **Bukowsko**, **Kiosk Ruch w Nowotańcu** i **Komenda Hufca Ziemi Sanockiej**. Organizatorzy imprezy serdecznie im wszystkim dziękują. Nagrody sprawiły wszystkim uczestnikom naprawdę wiele radości.

Wśród zaproszonych gości, którzy wspólnie z mieszkańcami świetnie się bawili, znaleźli się **Krzysztof Chowaniec** – wizytator Kuratorium Oświaty pełniący zarazem funkcję Komendantki Hufca Ziemi Sanockiej, **Kazimiera Rysz** – dyrektor SP w Nadolanach, a także **ks. Andrzej Kudyba**.

To dopiero początki zuchowego kołędowania, jednak obserwując jak wiele radości i wzruszeń niesie ono ze sobą, zdaje się, że już na stałe zagości w kalendarzu imprez harcerskich.

(a.k)

RCMB buduje się



Na placu Rzeszowskiej Centrali Materiałów Budowlanych w ciągu dosłownie kilku dni powstał okazały rozmiarów budynek. Będzie to pawilon handlowy o powierzchni sali wystawowej przekraczającej tysiąc metrów kwadratowych. Obecnie trwają prace adaptacyjne wewnątrz budynku. Jeżeli przebiegać będą w sposób planowy, pawilon zostanie oddany do użytku 1 lipca.

(b)

Radość światła

Ze Stalowej Woli przywędrowały do Sanoka i nagle powiało u nas Europą. Nie tylko Solina, Cisna, Rajskie i Krosno, ale także Wenecja, Słowacja, dawna Jugosławia i cygańskie osady...

Piękne obrazy **Jozefa Kaminského** ze Słowacji – bo o nich mowa – powstawały w różnych zakątkach Europy. Łączą architekturę z pejzażem i uderzają swym plastycznym podejściem do tematu. Utrzymane są w konwencji realistycznej, przy czym forma wydaje się być jedynie pretekstem do zabawy kolorem. Jednak – nawet czerwona – trawa zawsze pozostanie trawą... Artysta nie odzwierciedla rzeczywistości, lecz ją maluje, zaś jego obrazy ujmują swą serdecznością, „glaskają duszę”. Tak właśnie je określiła **Maria Kępa**, witając znakomitych gości w sali wystawowej ODK **Puchatek** Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Na werni-

cyjnych planach figuruje przede wszystkim „Mekka polskiego malarstwa”, czyli **Kazimierz Dolny**, ale i **Krosno**, **Warszawa**, **Gorlice**.

Słowacki malarz jest zdania, że w Polsce ludzie są lepsi, a przyroda piękniejsza. Jego sztuka natomiast ma swoje filozoficzno-optimistyczne podłoże: – *Mój własny świat zawsze widzę w świetlistych barwach. Podobnie jak w życiu – często widzimy w nim dużo światła i tak być powinno. Życie jest zbyt piękne, by pozostawać w mroku. Cieszę się, że mam w Polsce wielu przyjaciół. Myślę, że panuje tu inna, lepsza atmosfera. Słowacy są bardziej zamknięci w sobie...*

z 1994 roku. Malowane na płótnie, techniką olejną i z użyciem szpachli. Część z nich pomysłowo umieszczono na sztalugach, natomiast o piękne ramy zadbała żona malarza i jego artystyczny opiekun w jednej osobie. Słowacki poczęstunek dopełnił tylko całości i podkreślił charakter wieczoru.

Twórca zgromadzonych w ODK obrazów uwzględnił w swych planach przyjazd na czerwcowy plener malarzski – być może w **Kazimierzu Dolnym**. To jednak dopiero w przyszłości, my zaś już teraz poprosiliśmy sanockich artystów o kilka refleksji na temat twórczości Słowaka.

Krzysztof Niedźwiecki: – *To obrazy idealne w swoim rodzaju. Za pomocą szpachli wydobywany jest ogół tego, co posłużyło za temat. Józef doskonale opanował swój styl, którego nie zmienia od dwudziestu lat i oby tak dalej. Chciałbym malować tak, jak on.*



Powitanie malarza przez Marię Kępę odbyło się w przepięknej scenerii.

W tej chwili śmiało powiedzieć o **Kaminskim**: „Już go lubię!”. Myślę także, że jest to człowiek bardzo zakochany, gdyż jego prace są niezwykle ciepłe. Widzę tu malarstwo doskonale opanowane pod względem konstrukcyjnym. Poza tym – bawienie się barwami, co świadczy nie tylko o kunszcie artysty. Są jeszcze chęć, miłość do malowania i niezaprzeczalny talent, który **Kaminski** wspaniale rozwinął, „wymalował”. Brakuje tylko odrobiny szaleństwa, przekory, ale w jego nowszej twórczości już zaczy-

nam dostrzegać zaczątki abstrakcji. Wszystkie obrazy są prawidłowe i od początku do końca ułożone, jak sam twórca.

Podobno żaden artysta nigdy nie uznaje swego dzieła za doskonałe, w pełni wypracowane. Odczuwa pewien twórczy niedosyt. Ważne jednak, by nie zatracił naturalności, tworząc w pełni własną, niepowtarzalną sztukę. I tak jest w przypadku **Jozefa Kaminského**, którego twórczość można podziwiać do 12 lutego.

Katarzyna Sochacka
Fot. St. Żyłka



Wszystko się zgadzało: artysta rodem ze Słowacji, zatem i słowacki poczęstunek...

saż wystawy malarstwa słowackiego artysty zaproszono bowiem szerokie grono ludzi związanych ze sztuką, przy czym nie zabrakło samej gwiazdy wieczoru.

Józef Kaminský czuje się emocjonalnie związany z naszym krajem. Widzi w tym dużą zasługę **Adama Pałackiego** z Leskiej Fundacji Malarstwa Polskiego: – *Pan Pałacki zapewnia mi płótna lepsze od słowackich i sponсорuje wystawy na terenie Polski, które odbędą się w przyszłości. W ekspozy-*

Józef Kaminský często maluje zabijki architektury, te bowiem wzbudzają w nim nostalgiczny podziw dla swego piękna. Na ich tle często pojawia się – ożywający całość – człowiek. Jednak sztuka malarska artysty oscyluje nie tylko wokół niemych świadków historii – jest to również pejzaż, martwa natura czy portret. Na ekspozycji w **Puchatku** zgromadzono 48 obrazów, w tym 13 powstałych w polskich plenerach. Są wśród nich te najnowsze, ale i nieco starsze,

Elżbieta Wesołkin: – *We wszystkich pracach obserwuję posilkowanie się tematem na rzecz rozpracowania kolorystycznego. Poza tym – można się tylko zachwycać, podpatrywać i próbować.*

Zdzisław Twardowski: – *Podjeżdżam, że **Józef Kaminský** jest marzycielem. Artysty nie można mylić z rzemieślnikiem i dlatego jego dzieła będą powstawać wyłącznie na podstawie emocji. To z kolei służy poznaniu twórcy poprzez dzieło, więc mogę*

Recenzja subiektywna...

Wernisaż prac **Jozefa Kaminského** ze Słowacji zainaugurował działalność artystyczno-wystawienniczą w **Galerii Osiedlowego Domu Kultury Puchatek**. Ta wystawa, otwarta w połowie stycznia, jest kolejną zagraniczną ekspozycją, prezentującą twórców związanych swą artystyczną działalnością z Euroregionem **Karpackim**.

Będąc jednym z wielu zaproszonych gości, miałem przyjemność poznać **Pana Kaminského**, człowieka wrażliwego, architekta i „budowlanica”, a zarazem rysownika i malarza żywo reagującego na piękno otaczającego świata. Wrażliwość postrzegania przestrzeni krajobrazu staje się kanwą jego artystycznych wypowiedzi. Ulubionym elementem tego krajobrazu jest architektura. Pojawia się ona we wszystkich prawie pracach autora, co czyni ekspozycję nieco monotematyczną. Chociaż autor zapewnia w katalogu, że interesuje go również portret oraz martwa natura – na tej wystawie z takim tematem się nie zmierzył. Nastrój monotonii potęguje sam sposób malowania, a raczej nakładania szpachlą farby na płótno, skutkiem czego powstaje coś w rodzaju unifikacji, nadmiernego ujednolicenia różnorodnych elementów występujących w naturze. W tych obrazach, gdzie nakładanie farby jest rytmiczne, podążające za rysunkiem – doprowadzonym do bardzo ogólnych form – ten sposób malowania daje dobre efekty plastyczne, podnoszące zarazem abstrakcyjność dzieła.

Osobiście, najbardziej podobały mi się te obrazy, w których **Kaminski** świadomie ogranicza gamę kolorystyczną, uzyskując w ten sposób bardzo wyrafinowane malarskie efekty. Zachęcam gorąco do obejrzenia wystawy i poddania się urokowi architektury przygranicznych, galicyjskich miasteczek **Polski** oraz **Słowacji**, ukazanych tak sugestywnie przez **Jozefa Kaminského** z **Bardejowa**.

artysta malarz **Jerzy Wojtowicz**

*** Janusz Pleśnar, komendant sanockiej policji**: – *Chciałbym, aby wprowadzenie reformy w policji nie zakłóciło realizacji ciężących na nas obowiązków związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu. Życzylbym sobie i moim policjantom rozwiązania problemu lokalowego komendy powiatowej, gdyż dotychczasowy obiekt nie spełnia podstawowych wymogów. Jaki będzie rok 1999? Na to pytanie w naszej służbie trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Rodzaj, skala przestępczości i wykroczeń powinna utrzymać się na poziomie roku ubiegłego. Nasze działania będziemy chcieli ukierunkować na zapewnienie porządku i bezpieczeństwa na ulicach, a co za tym idzie – na zwalczanie chuligaństwa i agresji, szczególnie ze strony zdemoralizowanej młodzieży i osób nietrzeźwych. Liczymy tu na wsparcie samorządów, szkół, instytucji oraz innych placówek do tego powołanych. Wszystkim mieszkańcom powiatu sanockiego życzę jak najzadszych kontaktów z moim urzędem.*

*** Stanisław Milczanowski, prezes Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej**: – *Zaliczam się do grona optymistów, ale i realistów. Dlatego też liczę, że doczekamy się kiedyś konkretnych efektów wprowadzanych obecnie reform i jednocześnie patrzę na najbliższą przyszłość z niepokojem. Prerażająco niskie zarobki, wysokie, bo ponad 13-procentowe bezrobocie, podczas gdy nieublaganie rosną koszty utrzymania. Żałuję, że jesteśmy jedynie ich „przekaznikami”, nie*

Sonda „TS”

Jaki będzie ten rok?

Wprawdzie styczeń dobiega końca, jednak cały niemal rok jeszcze przed nami. A tym samym – nowe plany, problemy i mnóstwo nierozwiązanych obaw...

mając na ich wysokość żadnego wpływu. Dziwi mnie natomiast, dlaczego ci potrzebujący nie korzystają z pomocy ze strony państwa, a mianowicie z dodatków mieszkaniowych. Staramy się przekazywać na ten temat kompleksowe informacje. Być może, pomoc taka jest niesłusznie kojarzona ze wsparciem ze strony Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Poza tym, chciałbym wyrazić nadzieję, iż w sprawach związanych z budownictwem możemy oczekiwać pomocy od burmistrza, starosty i organów samorządowych. Liczę, że w kierunku przygotowania w oczywistym celu terenu, uaktywni się Rada i Zarząd Miasta.

*** Stanisław Dzimira, lekarz internista**: – *Rok jest na pewno przełomowy i to pod wieloma względami. Mnie natomiast szczególnie interesuje – z oczywistych względów – reforma służby zdrowia. Obserwuję, że jej wdrażanie postępuje bardzo opornie, a to z racji braku odpowiednich przepisów wykonawczych oraz protestów środowiska lekarskiego. Protest anesteziologów, który uzyskał poparcie Związku Zawodowego Lekarzy oraz Izby Lekarskich, został już upubliczniony, zaś informacje dotyczące reformy, które*

do nas – pacjentów i lekarzy – dotarły, zawdzięczamy praktycznie w całości środkom masowego przekazu. Trzeba podkreślić, że wielu rzeczy nie mówi się pacjentom wprost, a przecież poniesione przez nich koszty wprowadzania w życie reformy przerosną przeciętne oczekiwania. Nadal nie wiemy, na jakich zasadach ustalone będzie nasze wynagrodzenie. W dalszym ciągu nie obowiązują na naszym terenie księżeczki rejestru usług medycznych. Wiele niedomówień i sporo niepotrzebnej biurokracji. Do dziś nie zareagowała na ofertę „Sanmedu”, złożoną jeszcze w listopadzie, **Podkarpacka Kasa Chorych**. Jednak zawsze staram się być optymistą i uważam, że lepsza taka reforma – wprowadzana mimo protestów niż długoletnia stagnacja.

*** Jolanta Rysz, kierownik Filii Warty S.A. w Sanoku**: – *Nowy Rok powitał nas zmianami, których chyba wszyscy się obawiamy. Dotyczy to również rynku ubezpieczeniowego. Mając na uwadze dostosowanie się do nowych realiów, wzbogaciłmy ofertę „Warty” o fundusz emerytalny „Dom”, nowe ubezpieczenia majątkowe i finansowe. Zdajemy sobie sprawę, że wyma-*

gać to będzie od nas sporo pracy i wyrzeczeń. Staramy się jednak nie zawieść klientów, których zaufanie dopinguje nas zawsze do jeszcze efektywniejszego działania. Moje życie osobiste zostało całkowicie podporządkowane pracy zawodowej, ale uśmiech zadowolonego klienta rekompensuje poświęcony jej czas.

*** Stanisław Konieczny, nauczyciel, poeta, fotograf**: – *Wszystko co nowe, zwykle nas intryguje. Czas wyczekiwania zdołał jednak wyciszyć w nas emocje. Reformy są potrzebne, by nasze państwo nadal mogło się liczyć w nowej rzeczywistości europejskiej. Aczkolwiek można mieć zastrzeżenia co do sprawiedliwego rozłożenia ciężarów, jakie mają ponieść poszczególne grupy społeczne. Jeśli chodzi o plany prywatne, zamierzam opublikować swoje poezje w formie tomiku. Chciałbym też wyjść ze swoją wystawą fotograficzną poza obręb Sanoka, lecz wcześniej planuję ją wzbogacić i uzupełnić.*

*** Emerytka**: – *Ten rok będzie pełen niepokoju. Żeby to powiedzieć, wystarczyło obejrzeć jeden z programów „Linii specjalnej”. Padło tam stwierdzenie, że uchwalony na obecny rok budżet jest najgorszy od kilku lat. I jak tu być optymistą, gdy na leki wydaje się miesięcznie 100 złotych, czy widzi się tyłu bezrobotnych młodych ludzi? Ubolewam, że my – emeryci – nie mamy żadnego wpływu na rzeczywistość. To przykre, ale musimy poprzestać na dyskusjach w domowym zaciszu.*



Walentynki '99

Kochani, czy pamiętacie, że już za kilkanaście dni czeka nas jedyne, niepowtarzalne i zwariowane nieco Święto Zakochanych? Tradycyjnie udostępniamy Wam nasze łamy do miłosnych wyznań, westchnień, życzeń i „ciumków” dla Waszych naj, naj, naj... Proponujemy Wam również Walentynkowy konkurs *Recepta na wieczną miłość*. Forma prac może być dowolna, natomiast ich objętość nie powinna przekroczyć 1/2 strony maszynopisu lub strony rękopisu. Podobnie jak życzenia powinny one trafić do redakcji nie później niż 8 lutego. Tylko wtedy bowiem będą miały szansę ukazania się w Walentynkowym numerze „Tygodnika”. Najbardziej oryginalne wyznania i „przepisy” nagrodzimy upominkami.

Sporo mówi się i pisze o szkołach. Tym razem jednak nasze oczy zwróciły się ku żłobkowi – instytucji, w której kształtuje się dziecko od niemowlęctwa niemal. I było to bardzo przyjemne, bo odkryliśmy tutaj znakomitych małych artystów.

Jak babcię (i dziadka) kocham



Po trudach występu maluchy ochoczo popędziły w stronę babcinych ramion.

Samorządowy Żłobek Nr 2 przy ulicy Traugutta codziennie otwiera swe podwoje dla 95 dzieci. Zapewnia kontynuację opieki i obserwację rozwoju maluchom od piątego miesiąca życia – w obrębie dwóch grup żłobkowych – do nawet pięciu lat – w utworzonych w 1990 roku dwóch grupach przedszkolnych. Nie zachodzi więc konieczność kolejnych aklimatyzacji dzieci w nowym środowisku. Tutaj uczy się je mówić, siadać, chodzić.

Już 3-latkę mają możliwość wystąpić w przedstawieniach organizowanych z okazji różnych świąt. Okazji tej sprzyjały ostatnio Dzień Babci i Dzień Dziadka, uczczone w sposób szczególny przez grupę młodszą i starszą. Były piosenki, tańce, wiersze, a wiedzę zaproszonych gości maluchy postanowiły sprawdzić poprzez bajkową zgadywanke. Radziły sobie bez mikrofonu, choć niewątpliwie byłby on mile widziany – żłobek nim jednak nie dysponuje. Ofiarom torowali sobie drogę do przyszłej kariery mali tancerze, dla których przedszkole z Pakoszcówki użyczyło strojów krakowskich. Tańczyli bardzo zapamiętale, ledwie że zauważając zgrubę własnego pantofla. To był udany występ, uwieńczony wręczeniem babciom i dziadkom kwiatów i laurek, a także poczęstunkiem własnego wyrobu – konsekwentnie – bez konserwantów.

Żłobek skutecznie oparł się wydarzeniom z 1990 roku, kiedy likwidowano przedszkola publiczne. Dziś może się poszczycić wykształconym, doświadczonym i sprawdzonym personelem oraz pełnym kompletem wychowanków. Nie jest złem koniecz-

nym, bo nie ma już mowy o prowizorze i przekwalifikowanej kadrze z lat 70-tych. Szybko chyba uzmysłowili to sobie rodzice, dowożąc swe pociechy do żłobka nawet z odległych krańców miasta.

Praca w żłobku z pewnością nie cieszy się szeroką popularnością, a jest równie ciężka, co ambitna. – *Mamy tu dzieci z różnych środowisk,*



Pierwszej parze ubiło pantofli, ale nic to. Najważniejsze, że piękne stroje pozostały na swym miejscu...

... także patologicznych i marginalnych. Nasze zadanie jest utrudnione – musimy wcielić się w rolę matki, co wymaga wkupienia się w łaski dziecka, zdwojenego ciepła i serdeczności. Chcielibyśmy zapewnić dzieciom ciągłość opieki zdrowotnej i matczynej. Niestety, po weekendzie bywają takie momenty, kiedy dzieci są nie do ujarznienia. Najprawdopodobniej tak właśnie na nie działa długie sam na

... sam z telewizorem... Rokrocznie opiekujemy się jednym dzieckiem specjalnej troski; mieliśmy nawet malucha z zespołem Downa. To piękne móc widzieć, jak ochoczo opiekują się nimi inne dzieci, przejęte swoją rolą. Z całą pewnością mogę stwierdzić, że pobyt w grupie integracyjnej niezwykle sprzyja rozwojowi dziecka niepełnosprawnego. Z drugiej strony, już to najmłodsze społeczeństwo uczy się w takim zespole przyjmować właściwe opiekuńcze postawy. – mówi kierowniczka żłobka, **Barbara Łuczycka-Lech**.

Zdaje się, że nie wszyscy doceniają pedagogiczne wysiłki tutejszych pracowników. Na terenie przyżłobkowego ogródka zdewastowany został Bajkowy Domek. Tego typu niemile akcenty lubią się powtarzać, dodatkowo w tym samym wykonaniu, co sugerują funkcjonariusze policji. Niemniej, działalność żłobkowej kadry przynosi konkretne efekty. Ceni ją sobie przewodnicząca Rady Rodziców, **Danuta Pakosz**: – *W domu dzieci często się nudzą, kiedy pozostawia się je samym sobie. Tutaj im to nie grozi. Pozwolę sobie zacytować moje goście, który po upewnien-*

Babci i Dziadkowi...



Uczniowie klasy pierwszej Szkoły Podstawowej w Czerteżu podczas przedstawienia jasełkowego.

...w Czerteżu...

Tradycyjnie już w Szkole Podstawowej w Czerteżu 22 stycznia uroczystość obchodzona był „Dzień Babci i Dziadka”.

Licznie zgromadzeni goście obejrzeli program artystyczny w wykonaniu swoich wnucząt – inscenizację „U babci jest słodko” oraz „Noworoczne życzenia”, wysłuchali też okolicznościowych wierszy i piosenek.

Dzieci wręczyły babciom i dziadkom własnoręcznie wykonane upominki. Wiele radości sprawiły łakocie ufundowane przez Radę Rodziców i OSM w Sanoku.

Dyrekcja i uczniowie Szkoły Podstawowej w Czerteżu składają serdeczne podziękowania Konradowi Kwiatkowskiemu – prezesowi Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Sanoku za sponsorowanie wielu imprez dla dzieci organizowanych przez szkołę. (ak)

...w „Puchatku”...

Serce i pamięć były prezentem od dzieci należących do teatryku *Gapiszon* i zespołu tanecznego *Kropka* – działających przy ODK *Puchatek* – dla babć i dziadków. Obchody podwójnego święta z 21 i 22 stycznia, połączone zostały z wieczorem noworocznym w Klubie Seniora. Uroczystość zaszczytlił swą obecnością ks. dziekan **Feliks Kwaśny**, prezes Klubu Seniora **Stanisław Czaja** oraz jego instruktorka **Janina Lewandowska**, a przewodniczyła spotkaniu kierownik ODK **Maria Kępa**. Po wzajemnych oplatkowych życzeniach rozpoczęło się przedstawienie wokalne-taneczne, z finałowym *Dziecięcym bluesem*. Nie zabrakło też wdzięcznych podarków dla statecznych gości. Nam zaś nasunęła się taka refleksja: byłoby wspaniale, gdyby podobna dbałość i szacunek dla starszych towarzyszyły nam zawsze i wszędzie... (s)



Wnuczęta zadbały o to, by goście wieczoru nie ogarnęła nuda.

Fot. arch. ODK „Puchatek”

...i w Ochronce

Dwudziestego pierwszego stycznia w Ochronce im. Edmunda Bojanowskiego przy ul. Sobieskiego miało miejsce niecodzienne święto. Babcie były w centrum uwagi i traktowano je jak królowe. To dla nich wnuki przygotowały Jasełkę i specjalnie dla nich deklamowały wiersze i śpiewały piosenki. Jednym słowem – bardzo uroczysty dzień.

Przedstawienie zatytułowane „Dzisiaj w Betlejem” podzielono na trzy akty: czuwanie pasterzy, szukanie miejsca i przywitanie u żłobka. W barwnych strojach wszystkie dzieci wyglądały jak prawdziwi aktorzy, co bardzo szybko dostregła widownia i nagrodziła brawami.

Po zakończeniu Jasełek i programu artystycznego dzieci wręczyły babciom i babuniom własnoręcznie wykonane laurki w formie serduszek.

Zaprawdę rodzinne spotkanie zakończono wspólnym kolędowaniem przy ciście, herbacie i kawie. (a.k)



Jasełka w wykonaniu przedszkolaków z Ochronki przy ul. Sobieskiego, prowadzonej przez Siostry Służebniczek.

– Powinniśmy być dumni z naszej historii, ale często przypomina się stara sentencja – „cudze chwalcie swego nie znacie!”. U progu II wojny światowej, w 1939 r. mieliśmy naprawdę dobrą broń pancerną, choć niewiele jej było. Wspomniał Pan, że ta tematyka również leży w kręgu Pana zainteresowań. Czy są szanse byśmy w polskich muzeach mogli oglądać wozy bojowe z 1939 r. – takie jak 7 Tp czy TKS?

– W 1939 r. rzeczywiście mieliśmy świetne czołgi – i te 7 Tp, i tankietki TKS. Lekceważono je po wojnie, bo trzeba było pokazać, że Polska przedwojenna była słaba, a wojsko to byli malowani ulani na koniach. Tymczasem nasze wozy bojowe dorównywały wówczas niemieckim. Wielkie i potężne „Pantery” i „Tygrysy” to już o wiele późniejsza historia. Niestety, nic z polskiej broni pancerniej z 1939 r. nie zachowało się. Nasze muzea nie posiadają zachowanego w całości ani jednego eksponatu. Fragmenty pancerza czołgu 7 Tp i jednej tankietki znajdują się w Muzeum Wojska Polskiego. Dokumenty zdeponowane w Instytucie Sikorskiego w Londynie oraz zeznania żołnierzy wojsk pancernych wskazują jednak, że zakopano co najmniej pięć tankietek koło Lublina. Pan Jan Tarczyński, historyk i prezes Fundacji Ochrony Zabytków Militarnych, takie dokumenty przywiózł do Warszawy, więc wyruszyliśmy na poszukiwania. Niestety, nie udało nam się nic znaleźć. Zlokalizowaliśmy pas o wymiarach 700 m x 5 km, gdzie te tankietki być powinny. Pięć wjechało do jaru, gdzie je zasypało ziemią i zamaskowano. Poszukiwania trwają i miejmy nadzieję, że pewnego szczęśliwego dnia wykrywacz metalu wskaże miejsce, gdzie te czołgi spoczywają.

– Sanocki zbieracz Robert Fedyk przekonywał mnie, iż te tankietki w czasie okupacji Niemcy odkopali i złomowali, czy to jest prawdopodobne?

– Sprawdzaliśmy bardzo starannie ten rejon. Część naszych tankietek, które wpadły w ręce niemieckie z braku paliwa została zniszczona. Wszystko wskazuje na to, że zeznania żołnierzy złożone w Londynie są prawdziwe i mówią jednak o tych pięciu ukrytych wozach bojowych, których Niemcy nie odnaleźli. Ta historia jest bardzo niejasna, myślę, że nie należy rezygnować, należy szukać i Fundacja Ochrony Zabytków Militarnych to robi.

– Niewykluczone więc, że niebawem usłyszymy w mediach o nowym odkryciu. Polska ziemia kryje wiele pamiątek z walk 1939 r. np.: pod Radomskiem leży w bagnie zestrzelony polski bombowiec PZL P-37 „Łoś”. Jak to się stało, że do chwili obecnej w polskich muzeach nie ma żadnych praktycznie pamiątek po tym samolocie?

Część III

Śladami „Sensacji XX wieku”

Nazwisko Bogusława Wołoszańskiego jest powszechnie znane telewizjom, słuchaczom stacji radiowych jak i czytelnikom. Obecnie, po 15 latach funkcjonowania programu telewizyjnego „Sensacje XX wieku”, jego autor cieszy się dużą popularnością wśród przedstawicieli wielu pokoleń Polaków. Dziś trzecia – ostatnia część naszej rozmowy o tajemnicach przeszłości...

– Niewiele było tych „Łosów” w 1939 r. i w większości zostały bądź zniszczone, bądź z ewakuującym się wojskiem trafiły do Rumunii. W poszukiwaniach, które prowadziłem dużej pomocy udzielił mi ambasador Rumunii w Warszawie, człowiek zakochany w lotnictwie, autor znakomitej książki mówiącej o amerykańskim nalocie w 1943 r. na rafinerię w Ploeszti. Ale z tych poszukiwań wynika jedno, że „Łosie”, które pozostały w Rumunii, trafiły między innymi do ZSRR i niewykłuczone, że w którymś z radzieckich muzeów obecnie stoi polski „Łoś”. Być może należy szukać jego śladów gdzieś w polskiej ziemi – albo w rzece czy w bagnie. Myślę, że to sprawa dla Telewizji i Radia by apelować do ludzi, którzy mogą coś wiedzieć.

– Gdyby okazało się, że pod Radomskiem mamy wyraźny ślad „Łosia”, jaki byłby ciąg dalszy tej historii, czy znalazłby się pieniądze na wydobycie wraku samolotu i poddanie go rekonstrukcji?

– Podstawowa sprawa, to dotrzeć do odpowiednich ludzi i instytucji. Proszę pamiętać, że w Polsce grasuje sporo rabusiów, którzy wykopują czołgi, sprzęt wojenny, przemycają go za granicę i sprzedają za duże pieniądze w Niemczech i Francji. Dlatego jeśli chcemy zachować i ocalić dla naszej historii ten unikalny sprzęt wojenny – to jedyną pewną drogą jest ta prowadząca do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie lub innego lokalnego muzeum, którego kustosz może się tym zająć. Najpierw je znajdziemy, a potem myślę, że pieniądze się też znajdą, by takiemu „Łosiu” wyciągnąć i wystawić w Muzeum. To byłaby rzeczywiście sensacja XX wieku.

– Oby tak było. Przypominam sobie, że w jednej z książek znalazłem informację, że polski „Łoś” przechowywany jest w magazynach moskiewskiego Muzeum na Kubince. Czy jest możliwe by do dziś był tam „ukryty”?

– Niemalże pewne jest, że w rosyjskich rękach jest polski sprzęt z 1939 r. Rosjanie sporo go zagarnęli po agresji 17 września. Były to zarówno

czołgi, jak i samochody. W Kijowie zorganizowali wystawę zdobycznego sprzętu, w tym również czołgów 7 Tp. Nie mieli zwyczaju niszczyć, lecz sprowadzali i oddawali ten sprzęt jako eksponaty do muzeów. To wtedy nic ich nie kosztowało i bez wątpienia Kubinka w swoich magazynach ma tankietki TKS, czołgi 7 Tp, a nie wykłuczone, że znajdują się tam polskie samoloty. Kubinka jest jednym z najciekawszych muzeów broni pancerniej. Można tam również spokojnie dotrzeć i ekspozycję obejrzeć. Ja będąc tam nie widziałem polskiego sprzętu pancernego czy lotniczego, nie wykłuczone, że właśnie ten sprzęt spoczywa w magazynach na zapleczu, nie jest wystawiany i udostępniany zwiedzającym. Myślę, że byłoby znakomicie, gdyby ambasada polska zechciała za tym pochodzić, poszukać, może udałoby się w ramach wymiany ten polski sprzęt odzyskać.

– Myślę, że powinniśmy zwrócić się z apelem do Czytelników – jeśli chcemy elementy materialnej historii XX wieku zatrzymać w kraju, to nie można pozwolić, by odszukany na pobojowiskach polski sprzęt pancerny, broń maszynowa czy przeciwpancerna trafiała w ręce „szabrowników”, przemycających te eksponaty za granicę i tam sprzedających je za duże pieniądze do prywatnych zbiorów. Tu musi zadziałać zdrowy rozsądek. Czasem na szczęście bywa inaczej, w 1998 r. do prywatnych zbiorów w Sanoku powróciła z... Finlandii polska armata ppanc. „Bofors” wz. 36 kal. 37 mm.

– O tym „Boforsie” nie wiedziałem. W Polsce namierzylismy dotąd trzy tego typu, jeden jest w rękach prywatnych, drugi w zbiorach prywatnego muzeum w Lipcach Reymontowskich, trzeci w Muzeum Wojska Polskiego, to jest czwarty. Jeśli będzie można go wypożyczyć, to już całkiem niezłą bitwę można będzie odtworzyć za pomocą tych czterech działek.

– Czy marzy się Panu odtworzenie bitwy pod Mokraj?

– Bardzo chciałbym, żeby to się udało, ale to wymagałoby odtworzenia niemieckiego czołgu, co może być trudne.

– Gdybym zajął Pana biurko, co bym na nim znalazł? Nad czym Pan obecnie pracuje, proszę uchylić rąbka tajemnicy.

– W końcowe stadium wchodzi praca nad książką „Tajna wojna Stalina”. W ubiegłym roku napisałem „Tajną wojnę Hitlera”. Obawiałem się, że rynek jest zbyt przesycony tego rodzaju literaturą. Okazało się jednak, że ten mój punkt widzenia spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem. Skoro więc pisałem o Adolfie Hitlerze postanowiłem, w ramach uzupełnienia obrazu czasu, zająć się sylwetką drugiego polityka zbrodni, czyli Józefem Stalinem. Po wielu latach zbierania materiałów usiadłem do pisania i w grudniu przyszłego roku książka powinna znaleźć się w księgarniach. Na moich spotkaniach autorskich spotykam się z ludźmi młodymi, nastolatkami. To nie tylko są telewizjowicze, ale głównie czytelnicy moich książek. Boleję nad tym, że książki są bardzo drogie. Ja zawsze poszukuję uzupełnień do mojej biblioteki w Wielkiej Brytanii, w londyńskich księgarniach gdzie proszę sobie wyobrazić, książka kosztuje 30-40 funtów, co po przemnożeniu x 6 daje nam kwotę około 200 zł. Ogromnie cieszy mnie fakt, że my, Polacy ciągle jednak nie oszczędzamy na książkach.

– Czy w najbliższym czasie ukaże się opracowanie rozwiązujące do końca zagadkę śmierci gen. W. Sikorskiego?

– Bardzo do jego napisania namawiam mego przyjaciela, Dariusza Baliszewskiego z programu „Rewizja Nadzwyczajna”, który poświęcił się właśnie tej sprawie. Od wielu lat jeździ do Wielkiej Brytanii, spotyka się z ludźmi, którzy w 1943 r. byli w dniu wypadku na Gibraltarze. Obiecuję mi, że napisze o tym książkę, ale ciągle mu się to nie udaje, być może dlatego, że nie znajduje jeszcze odpowiedzi na to podstawowe pytanie – dlaczego doszło do tego wypadku? Czy był to wypadek, czy był to zamach? A jeżeli zamach to kto za tym stał? Chyba dopiero za 25 lat, kiedy rząd brytyjski ujawni dokumenty związane ze śmiercią gen. W. Sikorskiego będziemy mieli pewność.

– Czy na koniec naszej rozmowy chciałby Pan coś przekazać Czytelnikom jako motto na 1999 rok?

– Drodzy Państwo, życzę Wam byście w tym nowym 1999 roku odnieśli tak wspaniałe sukcesy, że będziecie się widać na każdym kroku i w waszych domach i w waszym otoczeniu.

Z Bogusławem Wołoszańskim rozmawiał Andrzej Olejko

Wywiad powstał dzięki pomocy sanockiego Radia „Bieszczady”

„Uzdrowisko” DUDYŃCE

Charakterystyczne dla tej części Pogórza Bukowskiego są pofałdowane szachownice pól, nad którymi zawisa polująca pustka. i nieliczne zadrzewienia śródpolne, gdzie znajduje schronienie zając szarak. Nie są to więc superatrakcje. Dudyńce niezwykle rzadko odwiedzane są przez turystów. Nas przywiodła w te strony przede wszystkim bogata historia wsi, po której przewodnikiem był nam Jan Pluskwik.



Kościół w Dudyńcach (zbudowany w 1876 r.)

Pierwsza wzmianka mówi, że Dudinicze selo wraz z młynem, folwarkiem i sadzawkami nadaje prawem Lennym Maciejowi – swemu kapelanowi, Władysław książę opolski w 1372-74 r. Do obowiązków wspomnianego Macieja należało płacenie czynszu 2 groszy czeskich z każdego dworzyszca oraz udział w wyprawie wojennej z łucznikiem, na dobrym koniu. O dawnym zasiedleniu wsi świadczyć może również fakt, że już w XVI w. brakowało tu drewna na budulec i opał, co zmuszało miejscową ludność do korzystania z królewskich lasów Nowotańca.

Architektoniczną perełką okolicy jest niewątpliwie dudyński kościół zbudowany w 1876 roku. W ostatnich latach przy wymianie posadzki i podczas prac odnawiających mury świątyni wszędzie natrafiano na ludzkie szczątki z pradawnego cmentarza. Ów cmentarz w przeszłości otaczał niewielką kaplicę, którą wzniesiono po spaleniu cerkwi w Pobiednie. Z czasem sanktuarium to również podpadło – na jego miejscu zbudowano kościół. Ufundowała go pani Rylska z Markowiec i ofiarowała również „klinek” (28 morgów) pod budowę. Odmowa kamienia pod fundamenty świątyni ciągnęły woły aż z Darowa (okolice Jaślik), ciosano je na miejscu budowy. Na miejscu również powstała cegielnia na potrzeby nowo budowanego kościoła.

Do dziś ogromne gabaryty i bogate wyposażenie świątyni robią imponujące wrażenie. Wewnątrz zwracają uwagę dużych rozmiarów organy, prastara chrzcielnica z piaskowca i święci patrzący przychylnie z ołtarzy na dudyńskich wiernych. Do potrzebujących ze szczególną troską odnosił się święty Walenty. W niedawnej przeszłości przybywali do niego – dziękując za łaski uzdrowienia – wierni z dalekich stron.

Niepowtarzalnym akcentem kościoła w Dudyńcach jest również dzwonek u wejścia do zakrystii, wykonany z różnego kalibru łusek amunicji, na pamiątkę działań wojennych 1944 r. W owych dniach sierpnia, kiedy artyleria radziecka atakowała z lasów od strony Kostarowiec pozycje niemieckie w miejscu zwanym „Przyłaski”, jeden z pocisków trafił w karczmę, od której spaliła się prawie cała wieś. Przed wojną właścicielem wspomnianej karczmy był Żyd, który zbankrutował, a jego miejsce zajął niejaki Kotlarz. O tragedii tamtych dni świadczy również zbiorowa mogiła rodziny Hurtaków, którzy „Zginęli 29 sierpnia 1944 r. od hitlerowskiej granaty”.

Dudyńce prawie w stu procentach zamieszkiwała ludność ukraińska, której część wyjechała do Związku Radzieckiego, pozostałych zaś wywieziono na ziemie odzyskane w latach 1945-47. Pamiątką po wywiezionych była przez 40 lat nieużywana, niszczonej, drewniana cerkiew. Rozebrano ją w połowie lat 80-tych i odbudowano w Komańczy, gdzie służy dziś grekokatolikom. Na pustym cerkiewisku zbudowano kapliczkę przypominającą o niezwykłości miejsca.

Ostatnim kowalem w Dudyńcach był Paweł Pluskwik, którego kuźnia – jak przystało – „wedle drogi” stoi. Natomiast na działce Mariana Grzyba w przeszłości stała kuźnia Brehuna, który na stromym zboczu nad potokiem wydobycwał węgiel brunatny, używając go do podtrzymywania ognia podczas prac kowalskich. Dziś w tym miejscu jest okrągłe wgłębienie o promieniu ok. 10 m. W kierunku zabudowań odchodzi od niego wąska sztolnia, w przeszłości oszalowana deskami. Pod koniec lat trzydzie-



Ołtarz boczny z obrazem św. Walentego

stych miejscem tym, a szczególnie wodą mineralną, której trzy źródła zbierają się ok. 100 m powyżej wspomnianej „sztolni”, interesowali się przedsiębiorcy żydowscy.

Nazwy dwu z trzech strumieni zawierających ponoć bogato zmineralizowaną wodę – „Krzaczki” i „Polanka” przetrwały do dzisiaj. W latach trzydziestych planowano wzniesić tu budynek sanatoryjne.

Kiedy w 1977 r. rząd Jaroszewicza masowo zmienił nazwy miejscowości w Bieszczadach, pogórzską wieś Dudyńce przemianowano na Szybistów. Dopiero na początku lat osiemdziesiątych, wraz z nazwą przywrócono Dudyńce kawał historii wsi.

Agata i Maciej Skowrońscy

Pisaliśmy już o dotychczasowych odkryciach krakowskich archeologów. A jest ich sporo, podobnie jak związanych z nimi hipotez. Powtórzmy pokrótce niektóre z przypuszczeń. Boczny fragment współczesnej nam kaplicy wydaje się nosić znamiona pierwotnej zakrystii pochodzącej – co jest pewnikiem – z wieku XVI. Począwszy od 1612 roku, w dokumentach brak na jej temat najkrótszej choćby wzmianki. Z kolei, tuż obok przypuszczalnej pozostałości dawnej zakrystii, odnaleziono szkielećki umieszczone w grobowcu z pia-



Awers monety króla Zygmunta III Wazy, z widoczną koroną.

skowca. Forma podobnego pochówku bywała u nas stosowana do XVIII wieku. Dziecko było prawdopodobnie w wieku niemowlęcym i niekoniernie musiało pochodzić z zamożnej rodziny. Zawsze jednak mogą nas zaskoczyć archeologiczne niespodzianki. Oby tak się stało w przypadku wspomnianego grobowca, którego nie moż-

Zagadki z obietnicą wyjaśnień

Od wtorku trwają dalsze prace wykopaliskowe na terenie kaplicy św. Franciszka. Przypomnijmy, że do ich zakończenia pozostał jeszcze miesiąc. Jest zatem sporo czasu na ewentualne poznanie historii zakopanej w ziemi...

na datować z uwagi na przypuszczalny brak wyposażenia. Odnaleziono jedynie brązowe szpilki, które mogły na przykład spinać ostatni płócienny przydziewek...

Dolna część grobowca pozostawała do tej pory w nienaruszonym stanie. Można więc sądzić, że znajdujące się pod nim warstwy historyczne, okazały się cennym materiałem badawczym. Nawet, jeśli przeszły wcześniej pożary, jak choćby ten z 1604 roku – pod znakiem tatarskich najeźdźców. Wyjaśnienie pochodzenia grobowca mogłoby okazać się tutaj niezwykle pomocne. Tymczasem jednak zdołano również odnaleźć fragmenty naczyń, szklane i metalowe elementy, przemieszane między sobą ludzkie kości oraz 32 monety. Te ostatnie zwiastują warte są omówienia. O ile miejsce ich „postoju” jest z pewnością przypadkowe – dotychczas znaleziono znajdowały się bowiem na tzw. złożu wtórnym – same w sobie stanowią cenny nabytek. Kilka z nich jest wyjątkowo „pewnych”: zwracają głównie uwagę srebrny półgrosz króla Zygmunta Starego pochodzący z 1509 roku oraz srebrna moneta Jana Kazimierza z wyraźnie zachowaną datą, z roku 1665. Najmłodsza moneta wywodzi się z 1702 roku, w całej zaś kolekcji znalazło się 20 tzw. boratyniek z XVII wieku. Są to dawne miedzianki drobnej wartości, często wypłacane garściami. Etymolo-

gia ich nazwy wiąże się z pewnym Wlochom o nazwisku Boratinus, który przeprowadził za czasów Jana Kazimierza małą reformę monetarną. Rewers (dzisiejszy orzeł) boratyniek uzależniony był od mennicy, w której je wybito. W przypadku serii polskiej – koronnej był to orzeł, natomiast litewskiej – Pogoń.

Odnalezione monety zostały fachowo sфотографowane, co jest nieodzowne w obliczu konieczności przygotowania ich dokumentacji. Jak opiniują krakowscy badacze: – Archeologia ma to do siebie, że odkrywa zabytki jednocześnie je niszcząc, bezpowrotnie niszcząc. Dlatego właśnie,



Herb dynastyczny Wazów zawierał motyw snopka.



Boratynki cieszyły się popularnością w czasach Jana Kazimierza, ale w obiegu pozostawały jeszcze prawdopodobnie do końca XVII wieku.

począwszy od sytuacji zastanej, musimy sporządzić szczegółową dokumentację, do czego dochodzi jeszcze końcowe sprawozdanie. Numizmatyczne skarby będą mogły przemówić dopiero za miesiąc, bo wtedy właśnie dotrą do Krakowa. Zostaną tam poddane numizmatycznej ekspertyzie, której zadaniem będzie ustalić m.in. mennicę oraz datę ich wybitcia.

Wszystkie zabytki, po zakończeniu prac i sporządzeniu dokumentacji, trafią do Muzeum Historycznego w Sanoku. Zanim to nastąpi, Bartłomiej Konieczny i Maciej Sroka będą kontynuować swoje badania. Jedno można już stwierdzić: franciszkańskiej świątyni nie można z pewnością odmówić charakteru i tajemniczości, podczas gdy katalog zabytków w Polsce określa ją jako bezstylową...

Katarzyna Sochacka

Co w Tyrawie piszczy

Pod patronatem Gminnego Ośrodka Kultury w Tyrawie Wołoskiej rozpoczął swoją działalność Klub Młodzieżowy. Z jego inicjatywy zorganizowano spotkanie z przedstawicielami lokalnych władz samorządowych. Wiodącym tematem była rola, miejsce i udział młodych ludzi w kształtowaniu lokalnej samorządności.

W obecności dyrektora GOK-u Marka Krzyżanowskiego oraz zastępcy wójta Tyrawy Wiesława Kuzickiego, a także radnych zainteresowanych problemami młodzieży – Bolesława Hulewicza i Franciszka Cebienko przedstawiono statut GOK-u. Dokument ten, uchwalony przez Radę Gminy, określa zakres obowiązków placówki i jej finanse.

Istotnym elementem spotkania stało się powołanie Społecznej Rady Programowej, której głównymi zadaniami będą: reprezentowanie młodych na forum Rady Gminy, doradztwo i ocena działalności GOK-u oraz nadzór nad realizacją planu finansowego. W wyniku głosowania w składzie Rady znaleźli się: Renata Cebienko – przewodnicząca, Iwona Jędrzejek, Sebastian Rudzik, Magda Bronkiewicz, Kazimierz Kucharczuk, Robert Wasylów, Grzegorz Wołoszyn oraz dyrektor GOK Marek Krzyżanowski.

Wobec raczkującej jeszcze SRP młodzi tyrawianie mają wiele oczekiwań, m.in. dopilnowanie sprawy udostępnienia GOK-u w pełnym wymiarze godzin oraz uczestnictwa w sesjach Rady Gminy, w czasie których będzie ustalany projekt budżetu dotyczącego wydatków na kulturę i sport.

Postulaty te są w pełni uzasadnione, gdyż w poprzednich latach często sprawy powyższe odsuwano na dalszy plan, tłumacząc „ważniejszymi”. Zapomniano o Ludowym Zespole Sportowym, kiedyś prężnie działającym w Tyrawie, o meczach w niedzielne popołudnia, tłumnie odwiedzanych przez całe rodziny. Po kabarecie również zostało tylko wspomnienie, a przecież „Tyrawska Palica” bawiła nie tylko tyrawian na gminnych dożynkach, oplatkach, czy też innych imprezach. Pora, aby ten zastój przerwać – mówią młodzi tyrawianie – chcemy czegoś dokonać dla siebie i swojej gminy.

Społeczna Rada Programowa to ostatnia deska ratunku dla zniechęconej młodzieży, która przy pomocy życzliwych ludzi ma nadzieję na poprawę swojej sytuacji w lokalnym środowisku.

R.C.

Sygnaly Czytelników

O kłopotach z parkującymi na ulicach Sanoka pojazdami opowiedział nam jeden z naszych Czytelników.

– Jezdnie i chodniki w centrum miasta zastawione są samochodami, nawet w miejscach niedozwolonych. Wystarczy popatrzeć, co dzieje się na ul. 3 Maja. Bezpieczne przejechanie wzdłuż szpalery stojących tam aut wymaga nie lada umiejętności – sam doświadczyłem tego niejednokrotnie. Dlaczego nikt tego nie kontroluje i nie nakłada mandatów za nieprawidłowe parkowanie? Przecież taka sytuacja stwarza poważne zagrożenie dla innych uczestników ruchu. Miasto ma za mało parkingów, ale to nie powód, żeby parkować gdzie popadnie. Uważam, że w Sanoku powinna zostać powołana straż miejska, która czuwałaby nad tym i karała łamiących przepisy kierowców.

Parkują gdzie popadnie?

Straż miejska funkcjonuje w wielu polskich miastach, pomagając utrzymać w nich ład i porządek. W Sanoku radni ubiegłej kadencji również zrobili pierwszy krok do jej utworzenia – podjęli stosowną uchwałę. Na tym jednak poprzestali. Na realizację uchwały zabrakło w budżecie pieniędzy. I nieprędko zapewne się znajdą. Do tego czasu jedynym organem uprawnionym do karania niesfornych kierowców jest policja.

/jot/



Ludzie spod znaku białej laski

Polski Związek Niewidomych to organizacja społeczna, do której należą inwalidzi wzroku I i II grupy, osoby posiadające resztki widzenia i całkowicie niewidomi. Najważniejszym celem działalności PZN jest szeroko pojęta rehabilitacja osób ociemniałych.

Koło PZN w Sanoku działa od 1948 roku. Obecnie liczy 238 członków. Jego siedziba znajduje się na ulicy Franciszkańskiej 4. Działalnością Koła kieruje siedmioosobowy Zarząd, na którego czele stoi przewodnicząca Zofia Noster.

Wszyscy członkowie Zarządu, mimo że sami są inwalidami, pracują na rzecz środowiska niewidomych. Zapłatą za trud jest jedynie satysfakcja, że mogą pomóc ludziom – tak jak oni – poszkodowanym przez los.

Okręg PZN w Rzeszowie – macierzysta jednostka organizacyjna – prowadzi grupowe szkolenia, których celem jest nauka orientacji przestrzennej i samodzielnego chodzenia z białą laską, poznanie alfabetu brajla, nauka pisania na maszynach czarnodrukowanych metodą bezwzrokową itp. Jednak w tych szkoleniach z naszego Koła może brać udział tylko kilka osób.

Najbardziej wskazane byłoby prowadzenie rehabilitacji inwalidów w miejscu ich zamieszkania. Zarząd upowszechnia tę formę pracy, jednak warunkiem jej powodzenia są pieniądze. Koło nie posiada własnych środków, stara się je pozyskać od sponsorów.

W 1998 roku Zarząd otrzymał pomoc zarówno w formie finansowej, jak też rzeczowej, poprzez: udostępnienie autokaru, ufundowanie piecyków grzewczych, możliwość skorzystania z sali widowiskowej itp.

Darczyńcami byli: Zarząd i Burmistrz Miasta Sanoka, Radio „Bieszczady”, Zakład Nafty i Gazu, Autosan S.A., Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”, Zakłady Mięsne Beef-San, MOPS, SPGM, Przedsiębiorstwo „Teresa”, Hurtownia Spożywcza i Piekarnia „Wiosenka”.

Dzięki tym ofiarodawcom udało się zorganizować kilka imprez z udziałem naszych członków i ich przewodników.

Odbyła się autokarowa pielgrzymka na Ogólnopolski Zjazd Duszpasterstwa Niewidomych w Gnieźnie, spotkanie z okazji Światowego Dnia Niewidomych, wyjazdowe szkolenie rehabilitacyjne niewidomych i ich przewodników. Zakupiono słodycze do paczek dla niewidomych dzieci.

Wszystkim, którzy udzielili naszej organizacji wsparcia i pomocy organizacyjnej, Zarząd Koła PZN składa serdeczne podziękowania. Jednocześnie życzymy wszystkim w nowym roku pomyślności, realizacji zamierzeń oraz spełnienia marzeń.

Członkom naszego Koła życzymy zdrowia, wielu przyjaciół i dalszej dobrej współpracy.

Zarząd Koła PZN w Sanoku

LIST



Szanowna Redakcja Tygodnika Sanockiego

Jestem autorem listu z 8 stycznia 1999 r. podpisanego „Rodzic Olimpijczyka”.

Uważam, że muszę odnieść się do komentującej mój list wypowiedzi p. Jolanty Leśniak (z dnia 15 stycznia 1999 r. w „TS”), ponieważ kieruje ona uwagę czytelników nie na sprawcę problemu (autorów zadań i regulaminu olimpiady), a na tzw. „kozła ofiarnego”, którym w tym przypadku mieli być członkowie KJP. Czytelnicy mojego listu wiedzą, że zawinił autorzy zadań konkursowych! Nie oceniam więc nauczycieli prowadzących konkurs pod względem ich wiedzy – nie mam ku temu ani prawa, ani odwagi, ani chęci by im ubliżyć, toteż nie od nich oczekuję wyjaśnień i przykro mi, że taki wniosek sugeruje się czytelnikom.

Niestety, popełniono błąd organizacyjny co potwierdza słowa p. Glinianowicz (T.S. z dnia 8 stycznia 1999 r.) „W biuletynie nie ma zapisu o konieczności zaopatrzenia uczniów Konkursu w brudnopisy. Mimo to członkowie Komisji KJP... rozdali czyste kartki” – tzn. złamano regulamin. Sądzę, że wtedy właśnie odezwano się doświadczenie zawodowe będące wynikiem nieprzemysłanego przez autorów Konkursu regulaminu. Jednak w odniesieniu do całej sytuacji nie przekonuje argument, że zrobiono to „w trosce o dobro dzieci”, bo zawsze można dodać: dlaczego nie użyto tego argumentu, gdy (niemalże wszyscy piszący) rozpaczliwie domagali się przedłużenia czasu pracy? Rozdanie nieopieczonych kartek przeznaczonych na brudnopis, a na dodatek nie dołączenie ich do czystopisu stwarza okazję do nieuczciwych zachowań. Rodzi podejrzenia pozbawiając komfortu psychicznego wszystkich uczestników, a więc i zwycięzców – stąd reakcja uczennicy O. Woskowicz odnotowana w Tygodniku Sanockim z dnia 15 stycznia 1999 r.

To są fakty i bez względu na to, kto i jak je skomentuje pozostaną zarzutem.

Odnosząc się w dalszym ciągu, do uwag p. Leśniak nie zgadzam się z jej stanowiskiem „może chcieli, by wyłoniono nie bardzo dobrych, ale wybitnych i szybko pracujących uczniów”, bo o tym, czy praca polonistyczna jest wybitna nie decyduje czas, w którym ją wykonano! (W.S. Reymont powieść „Chłopi” pisał przez kilka lat: 1899-1908 i otrzymał Nagrodę Nobla). Nauczycielka nie może w swej pracy pomijać zdobyczy psychologii np. zapominać o temperamencie i pochoćnie kwalifikować uczniów pracujących w tempie wystarczającym, by uzyskać w szkole oceny bardzo dobre jako nie mających szans być wybitnymi. Przerwanie pracy niemalże wszystkim piszącym, uniemożliwiło im zaprezentowanie swoich możliwości!!!

Uważam, że w kontekście chociażby powyższych słów mam prawo twierdzić nieuczciwie wyeliminowano konkurencję i ani mnie, ani piszących nie interesuje, czy członkowie Komisji wyznaczonej do II etapu olimpiady byliby przemęczeni ocenianą większą liczbę prac jak sugeruje p. Leśniak (można zwiększyć liczbę członków Komisji).

Natomiast z poważaniem i satysfakcją czytam słowa wyrażające stanowisko Komisji Humanistycznej z SP 9 (T.S. z dnia 8 stycznia 1999 r.) i przyłączam się do ich pytania „Dlaczego nie dano im szansy przejścia do II etapu, byłaby to możliwość samokształcenia i doskonalenia”.

Rodzic Olimpijczyka

P.S. Oczekuję stanowiska Władz Oświatowych odnoszącego się do autorów zadań i regulaminu Olimpiady JP i mam nadzieję, że nie oni opracują test kompetencji dla tegorocznych ośmioklasistów.

KRZYŻÓWKA NR 5



POZIOMO: 1. Pod nim czekał Filon na Laure; 4. Sepia, głowonóg z dziesięciornic; 7. Pojazd kosmitów; 8. Lęk, bojaźń; 9. Starogrecki rynek; 10. Symbol pierwiastka chem. o la. 14; 11. Karciany tuz; 14. Rzęsisty deszcz; 17. Pierwiastek chem. o la. 33; 19. Mała Izabela; 20. Córka Tantala zmieniona w skalę; 21. Łóżko do opalania.

PIONOWO: 1. Wódz wyprawy Argonautów; 2. Jej następstwem jest kara; 3. Kanalizacyjna lub wydechowa; 4. Rzeka we Francji, Belgii i Holandii; 5. Graniczy z Ghaną i Beninem; 6. Promieniotwórczy pierwiastek chemiczny; 12. Pieprzozjad; 13. Cenna starość; 15. Odpowiada w górach; 16. Pieśni operowe; 17. Poręczenie na wekslu; 18. Początek pracy zawodowej.

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 22 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukaza-

nia się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 25 zł (sponsorem nagrody jest AVON Cosmetics), II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Jagiellońska 13 (Hotel „Turysta”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 3:
**JAKA ZASŁUGA
TAKA ZAPŁATA**
Nagrody wylosowali:

- I – Alicja Świątek, ul. Kochanowskiego 11/18
- II – Tomasz Buczek, ul. Jana Pawła II 49/21
- III – Wojciech Bober, ul. Jana Pawła II 53b/45

Czekamy na reklamę Twojej Firmy!

FOTO-STUDIO-KOLOR
ZAKŁAD - SKLEP
ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97
Marek Zakrzewski
ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- APARATY NA RATY
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe. Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

KOMPUTERY * KASY FISKALNE
PROGRAMY DLA BIUR, SKLEPÓW, GABINETÓW LEKARSKICH
MEBLE BIUROWE, PAPIER KSERO, KOMPUTEROWY, TONERY ITP.

poniżej cen fabrycznych
kursy obsługi kas, KURSY KOMPUTEROWE
autoryzowana dystrybucja i serwis

Agencja Informatyki i Handlu „3A”
Sanok tel. 463-67-88 ul. Zamkowa 3a i Rynek 14
Krosno tel. 4321512, Przemyśl (0-16) 6709534, Ustrzyki D. 4611463

SALON - „RADIOMAN”
NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU
- RADIA SAMOCHODOWE
- GŁOŚNIKI tel. (090) 248 779
- ANTENY MONTAŻ NA MIEJSCU
UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

CZYNNE
9⁰⁰-17⁰⁰

MEBLE BIUROWE
renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2
tel. 463-42-12

KAWIARNIA „BASIA”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-73-05
zaprasza na dancingi:
piątek, sobota • 19.00-24.00
Muzyka lat 60 i 70
Gra Michał Lorenc
WSTĘP WOLNY

PIZZERIA - RESTAURACJA BUSTAR
38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel. (013) 463-35-42
DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15.00 zł

PROGRAM Telewizji SANOK

piątek 29 stycznia
8.00 Muzyka, 8.25 Kariera Nikodema Dyzmy (7), 9.30 Prawdziwe tomada, 10.00 Muzyka, 10.15 Nowy Jork stolica świata? (3), 10.45 Muzyka, 11.00 Niebezpieczne kobiety (39), 12.00 Amerykańscy gladiatorzy (17), 13.00 Bellamy (13), 14.00 Bajki, 14.30 Przygody zwierząt (2), 15.00 Niebezpieczne kobiety (39), 16.00 Amerykańscy gladiatorzy (17), 17.00 Muzyka, 17.15 Stolice i metropolie świata (9), 17.45 Muzyka, 18.00 Przygody zwierząt (2), 18.30 Top Fighter – najszybsze pięści (1), 19.00 Morskie opowieści (9), 19.30 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.30 Oddział specjalny – film, 22.00 Muzyka, 22.30 Stolice i metropolie świata (9), 22.45 Muzyka

sobota 30 stycznia
8.00 Muzyka, 8.30 Paulina w niebezpieczeństwie – komedia, 10.00 Muzyka, 10.15 Stolice i metropolie świata (9), 10.45 Muzyka, 11.00 Księga dżungli – film, 12.45 Tajemnice natury (1), 13.00 Top Fighter – najszybsze pięści (1), 13.30 Morskie opowieści (9), 14.00 Bajki, 14.30 Kaboom Kazoom (1), 15.00 Księga dżungli – film, 16.45 Tajemnice natury (1), 17.00 Muzyka, 17.15 Tysiącletni Gdańsk (3), 17.45 Muzyka, 18.00 Kaboom kazoom (1), 18.30 Historia pewnego małżeństwa (5), 19.30 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.30 Narkodolar – film, 22.00 Muzyka, 22.15 Tysiącletni Gdańsk (3), 22.45 Muzyka

niedziela 31 stycznia
8.00 Muzyka, 8.30 Podróże Guliwera – film, 10.00 Muzyka, 10.15 Tysiącletni Gdańsk (3), 10.45 Muzyka, 11.00 Na przelaj przez PRL, 11.05 Czarne skrzydła – film, 13.00 Historia pewnego małżeństwa (5), 14.00 Bajki, 14.30 Przygody Saltiego (7), 15.05 Czarne skrzydła – film, 17.00 Muzyka, 17.15 Stolice i metropolie świata (10), 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny, 18.30 Maria – film, 19.30 Bajki, 20.00 Program lokalny (powt.), 20.30 Zagadka Kaspara Hausera – film, 22.00 Muzyka, 22.15 Stolice i metropolie świata (10), 22.45 Muzyka

poniedziałek 1 lutego
8.00 Muzyka, 8.30 Zagadka Kaspara Hausera – film, 10.00 Muzyka, 10.15 Stolice i metropolie świata (10), 10.45 Muzyka, 11.00 Niebezpieczne kobiety (40), 11.45 Tajemnice natury (2), 12.00 Wspaniałości przyrodnicze Europy (5), 13.00 Maria – film, 14.00 Bajki, 14.30 Orle gniazda (2), 15.00 Niebezpieczne kobiety (40), 15.45 Tajemnice natury (2), 16.00 Wspaniałości przyrodnicze Europy (5), 17.00 Muzyka, 17.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa (5), 17.30 Tworzone ludzką ręką (5), 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny (powt.),

18.30 Bellamy (14), 19.15 Dwory i Pałace Ziemi Gorzowskiej, 19.30 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.30 Ring z..., 22.00 Muzyka, 22.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa (5), 22.30 Tworzone ludzką ręką (5), 22.45 Muzyka

wtorek 2 lutego
8.00 Muzyka, 8.30 Ring z..., 10.00 Muzyka, 10.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa (5), 10.45 Muzyka, 11.00 Życie jak loteria (10), 11.45 Tajemnice natury (3), 12.00 Amerykańscy gladiatorzy (18), 13.00 Bellamy (14), 13.45 Dwory i Pałace (1), 14.00 Bajki, 14.30 Kaboom Kazoom (2), 15.00 Życie jak loteria (10), 15.45 Tajemnice natury (3), 16.00 Amerykańscy gladiatorzy (18), 17.00 Muzyka, 17.15 Tysiącletni Gdańsk (4), 17.45 Muzyka, 18.00 Kaboom Kazoom (2), 18.30 Supergwiazdy sportu – koszykówka, 19.15 Dwory i Pałace (2), 19.30 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.30 Phil – oszust Collins – film, 22.00 Muzyka, 22.15 Tysiącletni Gdańsk (4), 22.45 Muzyka

środa 3 lutego
8.00 Muzyka, 8.30 Phil – oszust Collins – film, 10.00 Muzyka, 10.15 Tysiącletni Gdańsk (4), 10.45 Muzyka, 11.00 Niebezpieczne kobiety (41), 11.45 Tajemnice natury (4), 12.00 Video wizyty (1), 12.30 Walki bokserskie, 13.00 Supergwiazdy sportu – koszykówka, 13.45 Dwory i Pałace (2), 14.00 Bajki, 14.30 Przygody zwierząt (3), 15.00 Niebezpieczne kobiety (41), 15.45 Tajemnice natury (4), 16.00 Video wizyty (1), 16.30 Walki bokserskie, 17.00 Muzyka, 17.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa (6), 17.30 Tworzone ludzką ręką (6), 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny, 18.30 Top Fighter – najszybsze pięści (2), 18.55 Morskie opowieści (10), 19.30 Bajki, 20.00 Program lokalny (powt.), 20.30 Bądźcie świadomi, 22.00 Muzyka, 22.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa (6), 22.30 Tworzone ludzką ręką (6), 22.45 Muzyka

czwartek 4 lutego
8.00 Muzyka, 8.30 Bądźcie świadomi, 10.00 Muzyka, 10.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa (6), 10.30 Tworzone ludzką ręką (6), 10.45 Muzyka, 11.00 Życie jak loteria – film (11), 11.45 Tajemnice natury (5), 12.00 Wspaniałości przyrodnicze (6), 13.00 Top Fighter – najszybsze pięści (2), 13.30 Morskie opowieści (10), 14.00 Bajki, 14.30 Przygody Saltiego (8), 15.00 Życie jak loteria – film (11), 15.45 Tajemnice natury (5), 16.00 Wspaniałości przyrodnicze (6), 17.00 Muzyka, 17.15 Nowy Jork stolica świata? (4), 17.45 Muzyka, 18.00 Przygody Saltiego (8), 18.30 Bellamy (15), 19.15 Dwory i Pałace (3), 19.30 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.25 Strefa – film, 22.00 Muzyka, 22.15 Nowy Jork stolica świata? (4), 22.45 Muzyka

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszemu reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar

**OBNIŻKA CEN
PŁYT!!!**

PANELE PODŁOGOWE
cena od 29 zł/m²

**PŁYTA BUDOWLANA
OSB**

**BLATY KUCHENNE
AKCESORIA MEBLOWE
SKLEJKA**

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91
czynne 8.00 - 16.00

P.B. **EL-BUD** Przedsiębiorstwo
Budowlane

Hurtownia Materiałów Elektrycznych
świadczy usługi:

ELEKTROINSTALACYJNE

oferuje (również na raty):
MATERIAŁY ELEKTRYCZNE

w hurcie i detalu - niskie ceny

KABLE - ceny fabryczne!!!

ZAPRASZAMY! od 7.00 do 17.00

38-500 Sanok, ul. Bema 5,

(teren hurtowni „Selco”)
tel./fax 464-00-76

tel. 463-27-03 wew. 39

FLOX

ul. Traugutta 47a, tel. 4648135

Nasiona, ziemia ogrodowa
Wierce, wiązanki okolicznościowe
Dekoracja sal i pojazdów weselnych

Zapraszamy

Ośrodek
Szkolenia Kierowców
„AUTOMOBIL”

- najlepsze samochody

- najlepszy autodrom

- zniżka dla uczniów

tel. 463-51-91

Firma **ELFOT s.c.**, Sanok, tel. 4630118, ul. Konarskiego 34

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż samochodu marki TOYOTA PREWIA 2.4 benzyna
rok. prod. 1991, przebieg 220 000 km.

Cena wywoławcza 30.000 zł netto

Przedmiot przetargu można oglądać w siedzibie spółki w godz. 8.00-9.00
po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu.

Przetarg odbędzie się 15 lutego 1999 r. o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy
spółki najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Elfot s.c. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn.

Istnieje możliwość rozłożenia płatności na raty.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Rzepedzi

posiada lokal do wydzierżawienia
z przeznaczeniem na aptekę.

Lokal usytuowany jest na parterze obok Ośrodka Zdrowia.

Powierzchnia lokalu 62,24 m².

Zainteresowanych prosimy o kontakt ze Spółdzielnią Mieszkaniową
w Rzepedzi w godz. od 8.00 do 14.00 lub telefonicznie pod
numerem 462-55-11 w. 262.

SOKÓŁKA
GRYBÓW
POL-SKONE
CLASSEN

**OKNA
DRZWI
panele**

ścienne i podłogowe

oferuje **MASbud P.H.U.**

tel. 464 02 80 • SANOK

ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka)

PROMOCYJNE CENY

Drzwi garażowe
Bramy-przęsła ogrodzeniowe

Usługi

• Spawalnicze

• Tokarskie

• Malowanie proszkowe

P.W. „Sezam”

ul. Okulickiego 8, tel. 463-20-09

USŁUGI

OGÓLNOBUDOWLANE

DOCIEPLANIE DOMÓW

BUDOWY OD PODSTAW

tel. 0-603 322-298

Restauracja „Zasanie” • Sanok • tel. 4630791

zaprasza

na **Zabawę Karnawałową** 30 stycznia od godz. 20.00.

Wstęp od osoby 6 zł.

Dzieci zapraszamy 31 stycznia (niedziela) od godz. 15.00

na **Zabawę Choinkową**. Wstęp od dziecka 1 zł.

**SZWAGIER
MEBLE**

PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE

38-533 NOWOSIELCE 313

oferujemy

pełny asortyment mebli

na zamówienie

sprzedaż ratalna

tel. 467-23-28



Zareklamuj się
w naszej
gazecie!

ŚWIAT MEBLI

MEBLE KUCHENNE

WRAZ ZE SPRZĘTEM AGD

NA ZAMÓWIENIE

STANLEY

SYSTEMY SZAF WNĘKOWYCH

ul. Jagiellońska 7, tel. (0-13) 463-21-06

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

Z TYM OGŁOSZENIEM WAKACJE ZA DARMO ... Z TYM OGŁOSZENIEM WAKACJE ZA DARMO

Tego jeszcze nie było!

Każdy, kto zakupi w sklepie „EWA” Sanok, ul. Jagiellońska 10
sprzęt AGD lub RTV powyżej 1000 zł otrzyma czek weekendowy
na 3-dniowy pobyt dla 2 osób w jednym ze 100 hoteli w całym kraju.

Każdy kto dokona zakupu powyżej 2000 zł
otrzyma czek dla 2 osób na dwutygodniowy pobyt nad morzem czy w górach.

Zwracamy uwagę na atrakcyjne formy sprzedaży, w tym także
ratalnej, bez konieczności angażowania zyrantów.

Z TYM OGŁOSZENIEM WAKACJE ZA DARMO

SYSTEMY SPRZEDAŻY
RATALNEJ



FIRMA
**HANDLOWO-
REKLAMOWA**

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa - stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam
dźwiękowych
- sprzedaż płyt CD i kaset
magnetofonowych

ZAPRASZAMY!

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do
Tygodnika Sanockiego
(nie pobieramy prowizji)

tel. 463-78-98

Adres: Sanok, Grzegorza 2

znizki dla uczniów

Termin zapłaty - 3 miesiące

Czas trwania kursu - 1 miesiąc

Zwrócić koszty szkolenia

stwarzamy możliwość

jako jedyny ośrodek

„WAREX”
Centrum szkolenia kierowców

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Mieszkanie 75 m², (parter) przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-70-06.
- Działkę budowlaną 15 arów w Zahutyńiu (nad CPN-em), tel. 462-55-11 wew. 38 (18.00 -21.00).
- Mieszkanie 47 m² (V piętro), możliwość adaptacji strychu, cena 1.000 zł/m², przy Alejach Szwajcarii, tel. 463-49-68 (po 20.00).

„TERMO-KAN” S.C.

KAFLE PIECOWE

super jakość za niską cenę

38-500 Sanok, ul. Stankiewicza 2
tel. 463-47-88

- Mieszkanie własnościowe 73 m² (IV piętro), cena 950zł/m², ul. Jana Pawła II 45, tel. 464-86-26 (po 16.00).
- Mieszkanie własnościowe 25 m² (II piętro) ul. Langiewicza 3/8, tel. 463-17-33.
- Działkę budowlaną 5,78 a, Sanok, tel. 463-02-79, 463-46-85, (0602) 72-89-77.
- Pilnie i tanio mieszkanie własnościowe 48,5 m² (III piętro) z telefonem przy ul. Jana Pawła II, tel. 462-26-50 (pon.-pt.; 8.00-15.00).
- Tanio 4-pokojowe mieszkanie własnościowe 59 m² (III piętro) przy ul. Cegielnianej 14, tel. 463-20-22.
- Dom 150 m² na działce 7,5 a, do zamieszkania od zaraz – na Dąbrówce, tel. 463-68-08 (do 16.00) lub (0601) 69-88-75 (po 18.00).
- Mieszkanie 39,2 m² (II piętro) przy ul. Sierakowskiego, tel. 463-59-76.
- Działkę budowlaną 17-arową, ul. Okulickiego, tel. 464-05-52.
- Dom i budynek gospodarczy – murywane, na działce 13 a, Górki, tel. 463-49-60.
- Mieszkanie własnościowe 48,22 m² (I piętro), 3 pokoje z telefonem przy ul. Robotniczej, tel. 463-23-79.
- Mieszkanie M-3; 51 m² (I piętro), z telefonem, ul. Stróżowska, tel. 464-06-37.
- Mieszkanie własnościowe M-4; 58 m² (I piętro) z garażem przy ul. Kochanowskiego 19, tel. 463-54-93 (po 20.00).
- Mieszkanie 76,6 m² (4 pokoje) przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-55-76.
- Mieszkanie 60 m², 3 pokoje + kuchnia, telefon – do zamieszkania od zaraz, tel. 463-04-52.
- Mieszkanie M-5 o pow. 72,5 m², na parterze – czteropokojowe, Sanok, tel. 463-42-68 (po 16.00).
- Lokal na działalność handlową przy ul. Bema 2 (gielda towarowa), tel. 467-11-31.
- Działkę budowlaną, uzbrojoną w Olchowcach o pow. 11,63 ara, wiad. A. Halicki, ul. Sienna 6.
- Działkę budowlaną 16 arów, uzbrojoną w Stróżach Małych, tel. 463-04-70 (po 19.00)
- Atrakcyjną działkę 11 arów w centrum Sanoka, tel. (018) 266-54-19.



PRZYDOMOWE
OCZYSZCZALNIE
ŚCIEKÓW

- PROJEKTOWANIE
- SPRZEDAŻ
- MONTAŻ

oferuje EKO-STAN
tel. 0601 929 868

Do wynajęcia LOKALE BIUROWE w centrum miasta tel. 463-61-86

- Działkę budowlaną 12 arów – plan budynku mieszkalnego i gospodarczego – zezwolenie na budowę, tel. 464-92-38.
- Mieszkanie własnościowe M-4; 62 m², (I piętro) oraz garaż murywany – os. Robotnicza, tel. 463-00-91 (po 16.00).
- Zagospodarowaną działkę pracowniczą z altaną w Płowcach (przy przystanku MKS) w ogrodzie „Relaks”, tel. 463-00-46 (po 18.00).
- Pilnie mieszkanie własnościowe do zamieszkania od zaraz, 45 m², (I piętro), dwa pokoje po generalnym remoncie, loggia, telefon, przy ul. Langiewicza, tel. 463-15-76.
- Lokal użytkowy 24 m² lub wydzierżawie oraz mieszkanie komfortowe 3-pokojowe z loggią i telefonem, tel. 463-32-82.
- Mieszkanie w Sanoku: 61,5 m² (II piętro), parkiet, indywidualne ogrzewanie gazowe, telewizja kablowa, telefon, w spokojnej dzielnicy, blisko centrum, tel. 469-68-65.
- Mieszkanie 37 m² (po remoncie, wyposażone) przy ul. Lwowskiej, tel. 463-35-57 (po 16.00).

WIELKA PROMOCJA NA OKNA I DRZWI Z PCV I ALUMINIUM

RABAT
25%



Biuro handlowe: F.H.U. „EKO-BUD”
Sanok • ul. Bema 5 • tel./fax (013) 4640003

- Mieszkanie 62 m², (IV piętro), komfortowe os. Robotnicza, tel. 463-59-92 (po 17.00).
- Tanio 3-pokojowe mieszkanie własnościowe o pow. 48,30 m² na os. Robotnicza, tel. 463-53-03 (po 16.00).

Kupię

- Działkę budowlaną w Sanoku lub najbliższej okolicy o pow. ok. 10 arów, tel. 463-73-46.
- Mieszkanie do 40 m², tel. 464-16-47.
- Działkę budowlaną w rejonie ulic Krakowskiej lub Lipińskiego, tel. (090) 62-45-05.

Zamienię

- Mieszkanie o pow. 34 m² na większe – 50 m², tel. 464-81-16 (17.00-20.00).
- Mieszkanie kwatruńkowe 20 m² z balkonem na większe – może być zadłużone, tel. 463-11-13.

Poszukuję do wynajęcia

- Pilnie mieszkania, tel. (0601) 41-57-95 (po 15.00).
- Pilnie domu drewnianego w Sanoku lub w okolicach, możliwość zapłaty za rok z góry, tel. 464-98-41.
- Małego mieszkania od kwietnia, tel. 463-25-71 (po 18.00).
- Wynajmę lokal o pow. ok. 100 m² w okolicach os. Błonie, tel. 463-14-39 wew. 55 (10.00-15.00).

Mały, czarny, gładkowiedły
piesek

został znaleziony na ul. Lipińskiego

Czeka na swego pana w domu przy
ul. Lipińskiego 7, tel. 463-21-18.

Posiadam do wynajęcia

- Wolne powierzchnie handlowo-magazynowe, Zarszyn-Besko, tel. 467-14-40 (po 19.00).
- Mały sklep spożywczy, tel. 463-19-49.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- Fiata uno 1.0 z katalizatorem (1998), przeb. 2,5 tys. km, cena 20 tys. zł. W rozliczeniu mogę przyjąć uszkodzone tico, tel. 469-68-06 (wieczorem).
- Tanio, okazjnie fiata 132 (1983), wersja wzbogacona, tel. 463-79-05.
- VW transportera T4, oszklony, 9-osobowy (1994), cena 34.000 zł, tel. (0602) 76-07-46 lub (0603) 29-21-84.
- Fiata 126 p (X/1993), kolor groszkowy, stan bardzo dobry, tel. 465-23-42 (7.00-15.00).

DORADCA PODATKOWY

- przyjmie obsługę firm w zakresie rachunkowości i księgowości
- prowadzenia ewid. i rozl. z ZUS
- doradztwa podatkowego i finansowego
tel. 4633001 (w soboty i wtorki)
w godz. 16.00-18.00

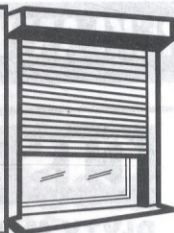
- Ładę 2107 1300 (1988), tel. 462-20-43.
- Fiata 126 EL (1996) przeb. 13 tys. km, czerwony, garażowany, cena 9 tys. zł, wiad. Helena Oberc, tel. 463-74-89, Sanok, ul. Asnyka 15.
- Fiata ritmo 1500 85 S (1985), 5-biegowy, stan dobry, cena 3.500 zł, tel. 463-47-48 (po 16.00).
- Trabanta polo 1.1 combi (1991), przeb. 59 tys. km, cena do uzgodnienia, tel. 463-29-34 (po 16.00).
- Fiata uno (1994), kupiony w salonie, tel. 463-55-44.

BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE 329 zł/m²
ROLETY ZEWNĘTRZNE 180 zł/m²
ŻALUZYJE PIONOWE 30 zł/m²



MARKIZY DROMA

tel. 463-72-12, 0603 388649



- Meble – sypialnia, cena 1200 zł, tel. 463-68-08 (do 16.00), (0601) 69-88-75 (po 18.00).
- Kantówkę, krokwie, deski, listwy suche, mokre – dowolne wymiary, sztachety na ogrodzenie. Stroże Wielkie, tel. 463-50-13 (po 18.00).
- Kuchnię gazową „Wrozamet” w bardzo dobrym stanie, tel. (013) 463-57-99.
- Taksometr ALWI 5X oraz lampę TAXI na magnez, cena kompletu 400 zł, tel. 463-05-03.
- Wózek głęboki + spacerowy, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia, tel. 463-43-26.
- Organy (Keyboard) marki Yamaha, typ PSR-6700, stan bardzo dobry, tel. 463-31-53 lub (0603) 26-80-13.
- Wypredaż filmów video, wiad. Wypozyczalnia Kaset Video Sanok ul. Robotnicza (Pawilon Handlowy), tel. 463-76-81.
- Tanio konsolę do gier SONY-PLAYSTATION, tel. 463-69-38.
- Akordeon „HORCH” oraz 100-letnią pompę strażacką, tel. 463-22-27.
- Studio Nagrań „Manek” w Sanoku zatrudni na pełny etat realizatora dźwięku. Wymagania: ukończone studia realizacji dźwięku lub kurs, dyspozycyjność, tel. (090) 31-84-42, 463-23-57.
- Przyjmę do pracy w aptecce technika farmacji (dobre warunki finansowe), tel. 464-02-73.
- Zatrudnię pracownika na stanowisko brygadzysty – mistrza, wymagana znajomość produkcji metalowej (toczenie, spawanie), najchętniej osobę starszą z doświadczeniem, tel. 463-20-09 (do 15.00).
- Zatrudnimy osobę z II gr. inwalidzką do prac pomocniczych w krojowni oraz szwaczki z gr. inwalidzką, wiad. ZPO „REGIS” ul. Cegielniana 56, tel. 463-22-08 (do 15.00).
- Międzynarodowa renomowana firma oferuje ATRAKCYJNĄ PRACĘ w reformie emerytalnej, tel. 463-29-03.
- Firma marketingowa poszukuje chętnych do współpracy, tel. (0603) 34-91-19.

PRODUCENT

ŻALUZYJ



ul. Kościuszki 31, 38-500 Sanok
tel. 464-19-12, 463-35-98

– Żaluzje poziome

– Żaluzje pionowe

ORAZ Rolety zewnętrzne alum.

od 20 zł/m²

od 26 zł/m²

220 zł/m²

- Organy „CASIO” CTK 750, tel. 463-23-89.
- Nową kurtkę męską skórzaną z kożuskiem typu „Top Gun” USA, kolor ciemny brąz, rozm. „L”, tel. 464-09-83 (po 20.00) lub (0603) 21-59-12.

Kupię

- Setera irlandzkiego, szczenię, tel. 467-53-06.

PRACA

Zatrudnię

- Firma Handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji ogłasza nabór na przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).

- Panią nie obciążoną układami rodzinnymi zatrudnię do prowadzenia domu samotnego mężczyzny, tel. 463-01-82.

Poszukuję pracy

- Kierowca, prawo jazdy kat. A, B, C, E, operator koparek – uprawnienia klasa II, z kilkuletnią praktyką w zawodach, tel. 464-18-15.
- Poprowadzę dokumentację ZUS (nowe zasady) oraz książki przychodów i rozchodów i ewidencji VAT, tel. 463-13-42 lub 467-23-56.
- Technik-mechanik, prawo jazdy kat. B (kurs agenta ubezpieczeniowego), tel. 464-98-41.
- Język angielski – nauczanie, korepetycje, przygotowanie do egzaminów, tłumaczenia, tel. 463-54-86.
- Korepetycje z zakresu szkoły podstawowej, ze wszystkich przedmiotów, przygotowanie do egzaminów do szkoły średniej, tel. 463-69-38.

POSEZONOWA WYPRZEDAŻ DO 50%

FUTRA SZTUCZNE, KOŻUSZKI,
PŁASZCZE DAMSKIE I KURTKI

w okresie do 12 lutego 1999 r.
RABAT 5% dla wszystkich klientów
Sklep „ARKADY” • ul. Grzegorza 2

- Kucharke – szefa kuchni z praktyką, dwie sprzątaczkę do ośrodka wczasowego w Wetlinie. Zapewniam zakwaterowanie i wyżywienie, tel. 462-30-75 (rano) lub Wetlina, tel. 15.
- Na praktyczną naukę zawodu uczennice ZSE z kl. I, II, III, wiad. sklep muzyczny „Manek”, ul. Rynek 18.

- Jestem chętna do pomocy na weselu jako kelner lub pomoc kuchenna, wiad. ul. Kochanowskiego 30/7.
- Język niemiecki – korepetycje, przygotowanie do egzaminów maturalnych i wstępnych, tel./fax 463-26-43.
- Student germanistyki – korepetycje z języka niemieckiego tanio i skutecznie. Przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych, tel. 463-39-31 lub (0603) 26-67-79.
- Podejmę pracę w charakterze księgowego, tel. 463-69-38.
- Lekcje języka angielskiego dla dzieci za 9 zł, tel. 463-65-51.

kordpol

Oferuje usługi w zakresie:
tłumaczenia tekstów angielskich,
w tym kontraktów handlowych,
tekstów technicznych, bieżącej korespondencji,
konwersacje oraz nauka jez. angielskiego
MOŻLIWOŚĆ STAŁEJ WSPÓŁPRACY
wystawiamy faktury VAT
tel. 0604 462 705
464-00-30 wieczorem

RÓŻNE

- Bezpłatne wysypisko ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.
- Posiadam piłę motorową, dokonuję drobnych wycinek, tnę drewno na opał, tel. 463-65-51.

Sprzedam

- Wannę żeliwną (nieużywaną) dł. 170 cm, tel. 463-75-25 (po 16.00).

Sanoczenie w rolach głównych

Siedem medalowych miejsc – 4 pierwsze i 3 drugie – wywalczyli sanoccy panczeniści podczas zawodów Pucharu Polski w Tomaszowie Mazowieckim. Tradycyjnie dobrze jeździli nasi eksportowi zawodnicy – Katarzyna Wójcicka z Górnika i Witold Mazur ze Zrywu, dwukrotnie wygrywając swoje biegi.

Wójcicka wygrała dystanse 500 i 1.500 metrów, uzyskując odpowiednio czasy 43,8 i 2:19,9. Mazur triumfował na 500 i 3.000 m, z rezultatami 39,2 i 4:15,5. Dwa miejsca na pudle zajęła również Agnieszka Szalkiewicz z Górnika, zajmując 3. miejsca w biegach na 500 i 1.000 m (44,4 i 1:34,2). Ostatni brąz wywalczył reprezentant Zrywu Tomasz Tarnawski – czas 2:18,4 na 1.500 m. Jego lokaty na pozostałych dystansach: 7. na 500 m (42,2), 5. na 3.000 m – (4:51,3), 4. na 5.000 m (9:33,3).

Ostatnia z naszych zawodniczek, Małgorzata Staszkiwicz, była 9. na 500 m (1:07,0 z upadkiem), 7. na 1.000 m (1:38,5) i 5. na 1.500 m (2:31,0).

Nieco gorzej powiodło się naszym panczenistom w Ogólnopolskich Zawodach Klasyfikacyjnych, gdzie tylko dwa brązy i kilka wysokich miejsc poza pudłem padło lupem sanoczan. Najlepsze wrażenie po swoim starcie pozostawiła Basia Tutak – 3. na 500 m (49,7) i 4. na 1.000 m (1:46,0). Nieźle pojeździł też Robert Kustra – 3. na 1.500 m (2:25,4), 4. na 1.000 m (1:37,7) i 6. na 500 m (46,2). W biegu na 3.000 m 4. miejsce z rezultatem 5:24,7 zajął Krzysztof Rysz.

Pozostali:

Sabina Markowska: 6. na 500 m (50,0) i 1.000 m (1:49,5), 5. na 1.500 m (2:49,8).

Damian Sobolak: 11. na 500 m (48,6), 8. na 1.000 m (1:42,9).

Piotr Waclawski

Nadal dobrze...

...wiedzie się sanockiej młodzieży, która tym razem startowała w Ogólnopolskich Zawodach Dzieci w Tomaszowie Mazowieckim. Kilka dobrych osiągnięć sprolongowało nadzieje na start w marcowych zawodach „Viking Race”. Wyniki Piotra Bluja, Bartka Haducha, Damiana Sobolaka, Basi Tutak czy Krzyska Rysza na pewno cieszą wszystkich zainteresowanych tą dyscypliną sportu.

Zacznijmy nietypowo – od klasyfikacji punktowej chłopców, gdzie podobnie jak w poprzednich OZD o zwycięstwo wśród 12-latków rywalizowali dwaj sanoczan: Piotr Bluj ze Zrywu i Damian Sobolak z Górnika. Zwyciężył ten pierwszy różnicą zaledwie 0,5 pkt., dzięki wygranej na pierwszej „pięćsetce”. Wynikowo byli równi, łapiąc w najlepszych biegach czas 46,7. Natomiast na 1.000 m lepszy był Sobolak z czasem 1:37,2 przy wyniku Bluja 1:38,8. Reasumując walkę tę ocenić wypada jako remis, ze wskazaniem na zawodnika Zrywu.

Podobnie było w przedziale 11 lat, gdzie Bartek Haduch (Górnik) przegrał rywalizację z Pawłem Milewskim, reprezentantem Zrywu Słomczyn, także różnicą pół punktu. Dwa razy wygrał i dwa razy przegrał na 500 m.

Jeszcze ciekawiej wyglądało to u 13-latków. Walka trwała do samego końca, kończąc się idealnym remisem. Zwyciężyło ex aequo dwóch zawodników – Krzysztof Rysz z Górnika i Tomasz Rosiak z Pilicy Tomaszów Mazowiecki. Trzecie miejsce zajął kolega klubowy Rysza, Robert Kustra.

Wysoka, 5. pozycję zajął w swojej kategorii 10-letni Piotr Sobczak. U dziewcząt czołowe pozycje najsukceszniej atakowały Basia Tutak z Górnika (2. w klasyfikacji 12-latek) i Ola Daszyk ze Zrywu (4. w kategorii o rok starszej). W punktacji szkół, wśród chłopców bezapelacyjnie zwyciężyła „dziewiątka”, mając blisko 50 pkt. przewagi nad Lubinem, podobnie jak i w klasyfikacji klubowej i rywalizacji sztafet SKŁ Górnika.

pewu



Plan Ferii Zimowych w Młodzieżowym Domu Kultury

29 stycznia – 6 lutego (drugi tydzień)

29 stycznia (piątek)

11.00-12.30 – Kurs Tańca Towarzyskiego; 12.00-19.00 – Filmy wideo; 13.00-14.00 – Aerobik; 15.00-18.00 – Happening Plastyczny „Rośniemy jak drzewa” Grupa starsza Świetlica – Osiedle Robotnicza – 10.00-13.00 – Zajęcia świetlicowe; 17.00-19.00 – Zajęcia taneczne

30 stycznia (sobota)

12.00-14.00 – Turniej śnieżynkowy – Lodowisko Świetlica – Osiedle Robotnicza – 12.00-15.00 – Happening Plastyczny „Strach ma wielkie oczy”

1 lutego (poniedziałek)

11.00-12.30 – Kurs Tańca Towarzyskiego; 13.00-14.00 – Aerobik; 14.00-16.00 – Filmy wideo; 16.00-17.30 – Kalambury

Świetlica – Osiedle Robotnicza – 15.00-16.00 – Gry i zabawy świetlicowe; 16.00-18.00 – Występ zespołu wokalnego „WYK”

2 lutego (wtorek)

9.00-13.00 – Halowy Turniej Piłki Nożnej Szkoła Podstawowa Nr 9; 11.00-13.00 – II Bieg Pieczętkowy; 15.00-18.00 – Wykonywanie Lalek Teatralnych; 17.30-19.00 – Występ Zespołu Wokalnego „WYK”

Świetlica – Osiedle Robotnicza – 11.00-14.00 – Tańce i zabawy integracyjne sposobem Orffa dla dzieci w wieku szkolnym

3 lutego (środa)

11.00-12.30 – Kurs Tańca Towarzyskiego; 12.00-17.00 – Filmy wideo; 16.00-19.00 – Turniej szachowy

Świetlica – Osiedle Robotnicza – 17.00-19.00 – Zespół taneczny

4 lutego (czwartek)

11.00-14.00 – Happening Plastyczny „Strach ma wielkie oczy”; 13.00-16.00 – Filmy wideo; 16.00-19.00 – Dyskoteka dla uczestników kół zainteresowań

Świetlica – Osiedle Robotnicza – 11.00-13.00 – Bieg Pieczętkowy

5 lutego (piątek)

11.00-12.30 – Kurs Tańca Towarzyskiego; 13.00-14.00 – Aerobik; 16.00-19.00 – Filmy wideo; 16.00-19.00 – Turniej Tenisa Stołowego

Świetlica – Osiedle Robotnicza – 11.00-15.00 – Robimy lalki – nauka robienia lalek teatralnych

6 lutego (sobota)

16.00-19.00 – Zabawa dla dzieci w wieku przedszkolnym

Świetlica – Osiedle Robotnicza – 11.00-14.00 – Turniej śnieżynkowy – konkursy i zabawy na śniegu

Zapraszamy również do świetlicy codziennie w godz. 9.00-19.00.

Tu można zagrać w gry stolikowe i planszowe, poczytać gazety, posłuchać muzyki.

Informacje i zapisy na imprezy: MDK, Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Lista kandydatów:

Hokej – Tomasz Wawrzkiwicz, Tomasz Demkowicz, Maciej Mermer, Tomasz Rysz i Wojciech Zubik; futbol – Marek Węgrzyn, Grzegorz Pastuszek, Grzegorz Komecki, Szymon Gołda, Wiesław Zabawski; karate – Waldemar Wiszyński, Mariusz Boruta, Janusz Czaban, Marek Ociesielski; panczeny – Katarzyna Wójcicka, Małgorzata Staszkiwicz, Agnieszka Szalkiewicz i Witold Mazur; ciężary – Stanisław Krawczyk, Józef Sokołowski, Sabina Śnieżek i Robert Kluska; tenis – Jolanta Kłoc i Eugeniusz Czerepaniak; kolarstwo – Janusz Głowacki i Marcin Karczyński; tenis stołowy – Jerzy Ossoliński; lekka atletyka – Eugeniusz Kramarz; żeglarstwo – Julian i Andrzej Lenczykowie; short-track – Renata Cybuch; wyścigi samochodowe – Mariusz Borczyk.

Zasady głosowania: W odpowiednie miejsca wpisujemy wytypowanych przez siebie sportowców, po czym wypełniony kupon przesyłamy (bądź przynosimy) do redakcji. Na swoje nazwisko można wypełnić tylko jeden kupon, choć nikt nie zabrania o to samo poprosić rodziny, znajomych, sąsiadów... Oczywiście ważne będą tylko kupony wycięte z „TS”. Na Wasze propozycje czekamy do 8 lutego (muszą do tego dnia dotrzeć do redakcji). Osoba, która będzie najbliższym wytypowaną „Złotą Dziesiątką” otrzyma atrakcyjną nagrodę. Rozstrzygnięcie plebiscytu – 11 lutego.

LIST

„Rekordy w Holandii” – dodatek „Dobre ślizgi” – uzupełnienie

Pragnę ustosunkować się do artykułów pod w/w tytułem zamieszczonych w Tygodniku Sanockim nr 3 (375) z 15 stycznia, autorstwa Piotra Waclawskiego.

Po pierwsze Katarzyna Wójcicka (juniorka) startująca na Mistrzostwach Europy Seniorów w Holandii ustanowiła trzy rekordy Polski, a nie dwa – jak podaje autor. Ten nie uznany przez niego wynik, 42,02 na 500 metrów, to nowy rekord Polski juniorek i chyba najcenniejszy rezultat, bo poprzedni rekord ustanowiony był przez Ewę Białkowską na słynnym torze Medeo przed dwudziestoma laty, w 1979 roku. Tego faktu nie odnotował lub nie chciał wiedzieć autor obu artykułów. Mógł też skonsultować się z trenerem Katarzyny Wójcickiej lub z klubem Górnika, którego barwy Wójcicka reprezentuje, tam zapewne otrzymałby dokładne informacje na temat rekordów oraz o tym, czy to jest „niestety” (jak pisze) czy aż 17. miejsce juniorki wśród seniorów w Europie. Tymczasem, choć występ Wójcickiej był najlepszym wynikiem całej reprezentacji Polski w tych zawodach (Wójcicka, Radke, Zygmunt), to lokaty pozostałych „nie pozwoliły ukończyć” im wieloboju.

Po drugie – śledzę wyniki młodych panczenistów Sanoka bez względu na to, z którego klubu, lub spod ręki którego trenera wyszli, i uważam, że każdy ich start to sukces sanockiego łyżwiarstwa, sukces naszej młodzieży, która pojechała do Zakopanego (Wójcicka do Holandii) zajmując – jak Pan pisze – „kilka wysokich miejsc poza pudłem”. Pojechali się otrząsać, bo to im trzeba jak najwięcej startów. Natomiast w startach Wójcicka jest dosyć otrząskana, a 17. miejsce na Mistrzostwach Europy Seniorów jest – w tym wypadku – dobrym i obiecującym miejscem „poza pudłem” dla juniorki.

Trudno pogodzić się z takim ustawieniem rangi zawodów i hierarchii wyników przedstawionych przez red. Waclawskiego.

Tym bardziej, że promując sanockie łyżwy devaluuje Pan wartości sportowe – i nie tylko. Uparcie unika Pan informowania opinii publicznej o sponsorach wspierających sanocki sport, np. Wójcicka – Beef-San.

Na podstawie powyższych uwag i nie tylko, mam prawo sądzić, że jest Pan redaktorem nie potrafiącym rzetelnie przekazywać informacji sympatykom sanockiego sportu. Uzurpuje Pan sobie prawo do osobistej interpretacji faktów, a to już nie jest obiektywne dziennikarstwo, chyba że czyni Pan to celowo, ale wtedy to już całkiem odrębna sprawa.

Jan Wójcicki

W odpowiedzi:

Muszę stwierdzić, iż artykuły dotyczące Pańskiej córki – i nie tylko – są jak najbardziej obiektywne, a Pan albo czyta je niedokładnie albo ich po prostu nie rozumie. Dlatego jeszcze raz przedstawię fragment dot. oceny występu Wójcickiej. „Generalnie jednak start Katarzyny należy ocenić wysoko – nie na podstawie miejsc, a uzyskanych wyników. Wszak do Holandii nie jechała po zwycięstwa, tylko po to, aby się „otrząsać”, jak to wcześniej podkreślał trener Wiesław Uczeń. Przed nią kolejny cel – Mistrzostwa Świata Juniorów w Geithus, na których powinna już powalczyć o wysokie lokaty”.

DZIESIĄTKA '98

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko

Adres

Przyznaję, że niecelowo pominąłem wynik 42,02 na 500 m jako rekord Polski juniorek, ale w tym czasie nie miałem wglądu w tabele rekordowych osiągnięć tej grupy wiekowej. Zresztą nie widziałem też gazety, która by to odnotowała. Z trenerami nie mogłem się skonsultować, gdyż przebywali wówczas w Zakopanem.

Nie napisałem, że Wójcicka zajęła „niestety” 17. miejsce, wystarczy raz jeszcze przeczytać tekst, by się o tym przekonać. Słowa „niestety” nie użyłem w celu skrytykowania występu Pańskiej córki, o czym świadczy powyższy cytat. Po prostu wyraziłem ubolewanie – tak swoje jak i zapewne wszystkich sanoczan – że Katarzynie nie udało się zakwalifikować do Mistrzostw Świata Seniorów.

Jako nauczyciel Wychowania Fizycznego powinien Pan nieco lepiej znać nomenklaturę sportową. Określenie „dobre miejsce poza pudłem” oznacza pozycję w bezpośrednim pobliżu podium – czwartą, piątą, czasami szóstą. Ale na pewno nie siedemnastą.

Co do sponsorów, których podobno unikam... O tym, że Wójcicka sponsorowana jest przez Beef-San, pisałem w artykule „Dobry występ sanoczan” w nr. 50 z 11 grudnia (str. 13) i „Komplet znaczy... Wójcicka” w nr 52/1 z 23 grudnia (str. 25) ubiegłego roku.

Parafrazując Pańskie słowa mam prawo sądzić, iż swoimi działaniami tylko szkodzi Pan córce, ale... to już całkiem odrębna sprawa. Na koniec chciałbym przedstawić opinie ludzi ze środowiska łyżwiarstwa, którzy mają nieco inne zdanie niż Pan na temat rzetelności moich artykułów.

Prezes Zrywu Leszek Ciuk: – Rzetelne. Nie dzieli środowiska łyżwiarstwa i traktują temat kompleksowo, promują wszystkich zawodników i całą dyscyplinę.

Trener Zrywu Tomasz Myćka: – Przedstawiają osiągnięcia zawodników w sposób rzetelny. Autor zachowuje hierarchię ważności uzyskiwanych wyników adekwatnie do rangi zawodów. Ze swej strony chciałbym wyrazić zadowolenie z dostrzegania osiągnięć najmłodszych adeptów tej dyscypliny, co niewątpliwie wpływa na popularyzację łyżew. W związku z tym uważam osobę P.W. za jak najbardziej sumienną i kompetentną.

Trener Górnika Wiesław Uczeń (obecny szkoleniowiec Wójcickiej): – Zajmuję się łyżwami blisko 20 lat w większości jako trener i mam porównanie co na temat łyżew pisało się przez ten okres w prasie lokalnej. Najczęściej były to suche wyniki z lakonicznym komentarzem, natomiast artykuły Piotra Waclawskiego moim zdaniem wyczerpująco oddają to, co się dzieje w sanockim łyżwiarstwie. Drobne pomyłki nie umniejszają rzetelności i fachowości redaktora. Zaskakująca jest również znajomość rekordów życiowych młodych zawodników.

Trener Górnika Marek Drwięga (były szkoleniowiec Wójcickiej): – Uważam, iż bardzo dobrze się stało, że artykuły red. Waclawskiego traktują temat łyżwiarstwa bardzo szeroko. Píše on o osiągnięciach naszych sztafardowych zawodników (vide Mazur, Wójcicka), ale również o wynikach młodzieży. Daje obraz pracy sanockich szkoleniowców, którzy wynagradzani dużo niżej od niektórych zawodników, poświęcają swoje rodziny i dom – po to, aby talenty mogły się rozwijać. Zapłata za ciężką pracę jest czasami „...tylko sznur”.

Z poważaniem Piotr Waclawski

Stalowe wieści

Piłkarze Stali intensywnie przygotowują się do rewanżowej rundy rozgrywek II ligi. Wprawdzie z planowanego obozu w Ustrzykach Dolnych nic nie wyszło (kluby nie doszły do porozumienia w kwestii rozliczeń), ale od poniedziałku stalowcy rozpoczęli 10-dniowe zgrupowanie stacjonarne. Trenują dwa razy dziennie, po półtorej godziny – rano na świeżym powietrzu, wieczorem na hali Zespołu Szkół Technicznych.

Turnieje

Dzień przed rozpoczęciem obozu Stal wzięła udział w turnieju halowym w Kolbuszowej, który rozegrano na oddanym niedawno do użytku pięknym, nowoczesnym obiekcie. Pierwszy mecz grupy nasz zespół zremisował z Sokolowianką Sokół 1-1 (bramka **Mariusza Birówki**), następnie pokonując Piast Nowa Wieś 4-2 (**Janusz Sieradzki 2, Paweł Kosiba i Tomasz Bryndza**) i Kolbuszowiankę 2-1 (**Sieradzki i Jacek Zięba**). W pojedynku z gospodarzami stalowcy włożyli wiele sił, których zabrakło w finałowym meczu turnieju, przeciw Pogoni Leżajsk. Grający z kontry rywale zwyciężyli aż 5-1. Honorową bramkę zdobył Kosiba, chwalony zresztą przez trenera **Jerzego Daniłę**.

Stal zagra w jeszcze jednej „halówce” – w najbliższą niedzielę w Jarosławiu.

Piłkarze

Z zespołem znów trenuje **Waldemar Szarek**, trwają finansowe negocjacje między Stalą a Brzozowianką na temat gry tego zawodnika w Sanoku (trener Daniło: – *nie interesuje nas ponowne wypożyczenie, tylko transfer definitywny*). Z Niemiec wrócił **Wiesław Zabawski**, wszystko wskazuje na to, że wiosną ponownie bronić będzie naszej bramki. Na treningach zobaczyć można też kilka nowych twarzy. Oprócz trzech juniorów Stali – **Kosiby, Macieja Podstawskiego i Edwarda Latuska**, są to dwaj młodzi piłkarze Remixu Niebieszczany. **Daniel Niemczyk** został już wypożyczony, trenerzy przylądają się **Robertowi Gackowi**.

Sparringi

W okresie przygotowawczym Stal planuje rozegrać kilkanaście sparringów, głównie z III-ligowcami. Poniżej podajemy terminy gier.

30 stycznia: Stal – Sokolowianka Sokół (godz. 11.00), 3 lutego: Stal – Alit Ożarów (12.00), 6 lutego: Izolator Boguchwała – Stal (12.00), 10 lutego: Stal – Polonia Przemyśl (14.00), 13 lutego: Stal – Bieszczady Ustrzyki Dolne (12.00), Stal – Herman Strug Tyczyn (14.00) – zagrają dwie drużyny Stali, 17 lutego: Pogoń Leżajsk – Stal (14.00), 20 lutego: Polonia Przemyśl – Stal (12.00), 24 lutego: Wisłoka Dębica – Stal (godzina do ustalenia), 27 lutego: Stal Rzeszów – Stal (12.00), dwa mecze – drużyny wystawią po dwa zespoły, 3 marca: Stal – Czarni Jasło (15.00).

(bart)

Siatkówka

Falstart do przewidzenia

Od dwóch porażek rozpoczęły gry w finale swojej ligi juniorki młodsze Stomilu-Sanocznanka. W pierwszym dwumeczu zbyt trudnym rywalem okazał się zespół MKS-u Łańcut.

W Sanoku podopieczne **Ryszarda Karaczkowskiego** były aż nadto gościnnie. Sanocznanka oddała mecz praktycznie bez walki, kilka zrywów w ostatnim secie wystarczyło jedynie do zrobienia „wody”. Znacznie ciekawszy przebieg miał mecz rewanżowy w Łańcutcie. Pierwszego seta nasz zespół zagrał bardzo dobrze, zwyciężając 15-11. Niestety, kolejne dwie partie to powrót do formy z pierwszego pojedynku, seryjne straty punktów. Decydujący wpływ na losy spotkania mógł mieć czwarty set, w którym Sanocznanka prowadziła już 12-3...

– *Wtedy trener MKS-u wziął czas, po tym jak kilka punktów przyniosły nam mocne zagrywki Ani Bentkowskiej. Powiedziałam jej, by dla odmiany zagrała lekki serwis, bo rywalki z pewnością nastawione są na kolejną mocną bitą piłkę. Niestety, Ania zaryzykowała, trafiając w siatkę. W tym momencie stało się coś, co trudno logicznie wytłumaczyć. Dziewczyny zupełnie stanęły, nieliczne ataki łądowały na autach, a gospodynie zdobyły 13 punktów z rzędu, wygrywając seta i cały mecz. Stosunkowo najrówniej zagrała Kaśka Kucharska.*

W grupie finałowej są jeszcze **Zelmer Rzeszów i Stal Mielec**. Bardzo silne drużyny, wyżej od nas notowane. Jeżeli nie zajmiemy ostatniego miejsca – będą zadowolone. A forma prezentowana chwilami przez zespół w Łańcutcie pozwala mieć nadzieję na to, że dziewczęta powalczą.

SANOCZANKA – MKS 0:3 (6, 5, 10), **MKS – SANOCZANKA 3:1 (-11, 5, 6, 12)**. Sanocznanka: **Lech, Katarzyna Kucharska, Bentkowska, Radwańska, Dmitrzak, Kobylińska**.

Awans z drugiego

Zgodnie z przewidywaniami nasze młodziczki bez problemów zakwalifikowały się do finałowych rozgrywek grupy wschodniej Makroregionu Małopolska.

Po pierwszym turnieju finału wojewódzkiego raczej pewnym było, że do dalszej rywalizacji awansują Sanocznanka i MKS MOS Jasło. W Sanoku nasz zespół wygrał 2:1, jednak w Jasle rywalki wykorzystywały atut własnej hali, zwyciężając 2:0. O porażce zawodniczek trenera Karaczkowskiego zadecydował głównie gorszy odbiór zagrywki. W pozostałych dwóch meczach – podobnie jak tydzień wcześniej – sanocznanki bez straty seta pokonały **Beskid Iwonicz Zdrój i MOS Krosno**. Ostatecznie Sanocznanka awansowała z 2. miejsca, ustępując jasłankom jednym setem.

SANOCZANKA – BESKID IWONICZ 2:0 (11, 8), **SANOCZANKA – MOS KROSNO 2:0 (21, 7)**, **MKS MOS JASŁO – SANOCZANKA 2:0 (9, 21)**. Sanocznanka: **Gierczak, Malicka, Kamila Kucharska, Żak, Bigos, Bury** oraz na zmiany **Latoś i Władyska**.

(blaz)

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” organizuje kolejny turniej tenisa stołowego. Dziś grać będą dzieci z podstawówek, natomiast w przyszły czwartek (4 lutego) – uczniowie szkół ponadpodstawowych. W obydwu terminach początek zawodów o godz. 13.00, zapisy do 12.30.

W dniach 18-19 lutego na torze lodowym „Błonie” rozegrany zostanie tradycyjny Puchar Zimy – Finałowe Zawody w Łyżwiarstwie Szybkim Dzieci, w kategorii wiekowej 10-13 lat. Zawody te będą kwalifikacją do reprezentacji Polski na zawody Viking Race, które co roku odbywają się w holenderskim Heerenveen.

Organizator Pucharu Zimy, Towarzystwo Sportowe „Zryw”, zwraca się do sponsorów o udzielenie wsparcia finansowego i rzeczowego przy organizacji zawodów. Wiedząc o dużej sympatii Państwa dla sportu młodzieżowego, liczymy na niezawodną pomoc.

Konto akcji: Towarzystwo Sportowe „Zryw” w Sanoku
PKO BP o/Sanok nr 10202980-51392-270-201
(łyżwiarski Puchar Zimy)

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor – red. prowadząca, Bartosz Błażewicz, Jolanta Ziobro. Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Agata i Maciej Skowrońscy, Edward Zajac. Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Aleksandra Oleszko.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitel Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 853-61-69.

Wyjazdowym meczem z Zagłębiem Sosnowiec hokeiści STS-u zakończyli II rundę rozgrywek grupowych. Z powodu zdrowotnej niedyspozycji gości (?) nie odbyły się mecze w Sanoku z Filmarem Toruń i BTH Micronel Bydgoszcz – zweryfikowane przez Wydział Gier i Dyscyplin jako walkowery 5-0 na naszą korzyść. Szczególnie śmieszne jest zachowanie działaczy drużyny bydgoskiej, którzy nawet nie zarezerwowali w Sanoku hotelu. Czyżby z góry wiedzieli, że ich zawodnicy będą niedysponowani?...

Wróćmy jednak do tematu. Już w najbliższą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki play-offu, w pierwszej fazie (ćwierćfinałowej) nasz zespół zmierzy się do trzech wygranych z Unią Oświęcim. Pierwsza potyczka w niedzielę w Oświęcimiu – druga we wtorek w Sanoku. Prawdopodobnie trener **Wójcik** nie będzie mógł skorzystać z **Arkadiusza Burnata**, który na treningu został trafiony krążkiem w oko. Natomiast po operacji łękotki jest już **Tomasz Wawrzekiewicz** i być może zagra jeszcze w tym sezonie.

W meczu bez stawki

Pewna wygrana

Obydwe drużyny przystąpiły do meczu osłabione kadrowo. W naszych szeregach zabrakło **Macieja Radwańskiego i Grzegorza Mermera**, u przeciwników – **Pawła Niekurzaka, Zbigniewa Raszewskiego** oraz **Jarosława Kurowskiego**. Mecz nie był wielkim widowiskiem, ale i nie mógł nim być, skoro STS, mając wcześniej zagwarantowany awans z pierwszego miejsca w grupie do play-offów, grał wyłącznie o prestiż.

Pierwszą bramkę meczu gospodarze zdobyli po strzale **Pawła Jasickiego**. Sanocznanie chcieli jak najszybciej wyrównać, stwarzając kilka dogodnych sytuacji, lecz na przeszkodzie stał dobre tego dnia dysponowany **Wojciech Baca**. Dopiero w 18. min wyrównał – finalizując podanie **Andrieja Koszki** – strzałem z najbliższej odległości **Krzysztof Secemski**. Minutę później po wymanewrowaniu obrońców i położeniu bramkarza przedniej urody bramkę zdobył **Maksym Woronin**.

W drugiej tercji w bramce STH pojawił się **Sebastian Chorążewicz**, zastępując odczuwającego skutki uderzenia krążkiem w kolano **Bacę**. Mimo tego ubytku w 22. min Zagłębie zadało celny cios – niepokornie broniący **Tomasz Lisowski** dał się zaskoczyć **Tomaszowi Nowakowi**. „Esteesiacy” odpowiedzieli dwoma golami. **Maciej Mermer** wpisał się na listę strzelców, gdy graliśmy w osłabieniu, a **Woronin** wykorzystał dokładne nagranie **Grzegorza Brejty**. Co prawda po chwili Sosnowiec zmniejszył dystans do jednej bramki za sprawą doświadczonego **Dariusza Płatka**, ale duet **Brejta – Woronin** szybko zripostował. W ostatniej minucie tercji, gdy ponownie graliśmy w osłabieniu, mocnym trafieniem z dystansu golkipera miejscowych zaskoczył **Andriej Pruczkowski**.

Po zmianie stron pierwsi gola uzyskali sosnowiczanie, ale później w ciągu trzech minut **Chorążewicz** trzykrotnie wyciągał krążek z siatki. Rozpoczął **Woronin**, finalizując nagranie **Marcina Burnata**, a zakończył **Siergiej Poliszczuk**, trafiając po raz dziewiąty do bramki rywala. Wynik spotkania – nie bez winy **Lisowskiego** – ustalił najlepszy w drużynie STH **Jasicki**.

Trener STS-u **Zygmunt Wójcik**: – *Po raz kolejny drużyna wygrała mając przewagę praktycznie przez cały mecz. Niestety słabo bronił Lisowski, dlatego Zagłębie zdobyło aż 5 bramek. Bardzo dobrze wypadł zaś Woronin, strzelił trzy bramki, do tego asysta.*

STH ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – STS AUTOSAN 5-9 (1-2, 2-4, 2-3). Bramki: **Jasicki 2 (7 i 52)**, **Nowak (22)**, **Płatek (29)**, **P. Kurowski (46)** – **Woronin 3 (20, 28, 49)**, **Secemski (18)**, **M. Mermer (25)**, **G. Brejta (32)**, **Pruczkowski (40)**, **Niemiec (50)**, **Poliszczuk (51)**. STS: **Lisowski; Popow, Zubik – Pruczkowski (2)**, **Poliszczuk (2)** – **A. Burnat (2)**, **Pomykała (2)**, **M. Burnat, Secemski (2)**, **Koskin, Demkowski – Lowas, M. Mermer, Niemiec (2)** – **Woronin (2)**, **D. Brejta, G. Brejta**. Sędziował **Jan Miszek** z Jastrzębia. Widzów 150. Kary: Zagłębie – 6 min, STS – 14 min.

Piotr Waclawski

Juniorzy starsi

W sumie remisowo

W ostatni weekend, po bardzo zaciętych meczach, STS dwukrotnie pokonał Podhale Nowy Targ. Tym samym drużyna **Leszka Behounka** powetowała sobie nieco wcześniejsze porażki z innym nowotarskim zespołem – **Szkołą Mistrzostwa Sportowego**.

SMS – STS 9-0 (1-0, 6-0, 2-0) i 6-2 (2-1, 2-1, 2-0)

Gra naszej młodzieży tylko dwoma „piątkami” to już tradycja, przy absencji **Dariusza Demkowi** i **Sebastiana Radwańskiego** skład trzeba było uzupełnić juniorami młodszymi. Efekt zawsze jest taki sam – ubytek sił robi swoje. W pierwszym meczu starczyło ich na jedną tercję (bramka „do szatni”), drugą rywal zamknął aż tuzinem goli. Zadanie wydatnie ułatwił im sami „esteesiacy”, aż 14 minut spędzając na ławce kar. Mecz był rozstrzygnięty, w ostatnich 20 minutach nowotarzanie kontrolowali grę, dorzucając jeszcze dwa trafienia. Dobrze, że nie skończyło się na dwucyfrowo. W rewanżu było już znacznie lepiej, choć hokeiści SMS-u nadal posiadali dość wyraźną przewagę. Co zresztą zrozumiałe, przy ich warunkach treningowych (zajęcia trzy razy dziennie). Choć gospodarze wygrali wszystkie tercje – STS podjął walkę, zwłaszcza w pierwszych dwóch odsłonach. Bramki dla naszego zespołu zdobyli **Robert Krynicki i Damian Wojnarowski**.

STS – PODHALE 5-3 (0-0, 2-3, 3-0) i 7-6 (3-3, 2-1, 2-0)

Wreszcie gra na trzy „piątki”, choć znów nie obyło się bez wsparcia młodszym rocznikami. Pierwsza tercja bardzo wyrównana, druga z przewagą STS-u, jednak dla Podhala – fatalna skuteczności naszych zawodników. O zwycięstwie STS-u zadecydowało ostatnie starcie, w którym rywal „siedli” kondycyjnie. Dwie bramki zdobył **Krynicki**, po jednej **Piotr Sieczkowski, Grzegorz Karnas i Łukasz Miśków**. Pojedynkę rewanżowy miał jeszcze bardziej wyrównany charakter, o czym świadczą chociażby wyniki w tercjach. Żadni rewanżu „górale” rozpoczęli bardzo ostro, od prowadzenia 2-0 (potem było jeszcze 3-1 dla nich), ale podopieczni trenera **Behounka** pokazali charakter. Zdołali odrobić straty, a w ostatniej tercji prowadzili już dwiema bramkami. Po dwa gole zdobyli **Krynicki, Wojnarowski i Miśków**, jednego **Sieczkowski**.

Żacy

Złe nastawienie

Nie popisali się najmłodszy „esteesiacy”, przegrywając na wyjeździe z dużo niżej notowanymi zacczkami Cracovii.

CRACOVIA – STS 2-1 (1-1, 1-0, 0-0)

– *Chłopcy przegrali przez złe nastawienie, wydawało im się, że jadą pogonić słabeusza – skomentował przegraną trener **Jerzy Hućko**. Mimo zdecydowanej przewagi STS zagrał rażąco wręcz nieskutecznie. Inaczej niż z rzadka atakujący gospodarze – na dobrą sprawę mecz wygrał im rewelacyjnie broniący bramkarz. W naszym zespole na pochwałę zasłużył jedynie obrońca **Damian Wojtas**, który po raz pierwszy rozegrał cały mecz. Honorowego gola zdobył **Artur Wawrzekiewicz**.*

(bb)